

Wręczenie nagród „Życia Literackiego“

(Inf. w.) „Życiu Literackiemu“ stuknęło 27 lat, a okazję tę uczelono, zgodnie ze swoją tradycją, wręceniem dorocznych nagród pisma. Jak już informowaliśmy za 1977 r. decyzją jury, któremu przewodniczył Władysław Machajek, otrzymali je: Małgorzata Szejnert, Jan Pieśzaczowicz i Jarosław Marek Rymkiewicz. Ponadto wyróżniono książki Heleny Kowalik i Mariana Buchowskiego.

W uroczystości wręczenia nagród, którego dokonał dyr. Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego Ryszard Ślawski, udział wzięli przedstawiciele władz, jak również świata kulturalnego i nauki. Przybyli zastępca członka Elura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KK Kazimierz Barcikowski, sekretarz KK PZPR Jan Grzelak, wiceprezident kultury i sztuki Władysław Łoranc i Wiktor Zin oraz przedstawiciele Wdzw. Prasy, Radia i TV KC PZPR Rajmund Cieślinski.

O krótką wypowiedź poprosiliśmy jednego z laureatów, pre-

zesa krakowskiego oddziału ZLP, Jana Pieśzaczowicza. Jeszcze przed kilku laty, kierując „Studentem“, udzielał na łamach tego pisma chętnie gości, „młodym gniewnym“, wojującym z uznanymi już literatami, skupionymi wokół „Życia“.

— To niezaprzeczalnie tak. Ja byłem raczej opiekunem młodych niż uczestnikiem tych bojów. Zresztą myślę, iż były one potrzebne.

Bardzo sobie cenię nagrodę

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



OD PRAWY: Jan Pieśzaczowicz, Małgorzata Szejnert, Helena Kowalik i Marian Buchowski. Fot. OTTO LINK

HANOI (PAP). W niedzielę rząd Socjalistycznej Republiki Wietnamu opublikował oświadczenie w sprawie stosunków między Wietnamem i Kambodżą. Władze wietnamskie stwierdzają, że ogłoszona 31 grudnia ub. r. propozycja rządu SRW, dotycząca jak najszybszego zorganizowania spotkania przedstawicieli Wietnamu i Kambodży w celu omówienia problemów granicznych w duchu braterskiej przyjaźni, spotkała się z poparciem wszystkich rządów i narodów, którym drogę są pokój i sprawiedliwość, z poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Niestety — podkreśla się w oświadczeniu — rząd demokratycznej

Oświadczenie rządu SRW w sprawie stosunków z Kambodżą

Kambodży wciąż zdecydowanie odrzuca propozycje prowadzenia rozmów. W tym samym czasie siły zbrojne Kambodży kontynuują ataki zbrojne przeciwko różnym, zaludnionym obszarom Wietnamu. Strona kambodżańska rozpoczyna kampanie nacjonalistycznej wrogości przeciw Wietnamowi i rozpowszechnia ciężkie oszczerstwa, obwiniając SRW o agresję przeciwko Kambodży.

Rząd SRW — stwierdza dalej oświadczenie — zdecydowanie odrzuca takie kłamliwe stwierdzenia. Jest ewidentne, że strona kambodżańska umyślnie zwiększa napięcie na granicy wietnamsko-kambodżańskiej. Rząd SRW i naród wietnamski ponownie potwierdzają swoją niezmienną, pryncypialną wolę, stanowiącą obronę niezawisłości, wolności, suwerenności i terytorialnej integralności Wietnamu, jak również poszanowania niezawisłości, suwerenności i terytorialnej integralności zarówno Kambodży, jak i innych krajów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Główny Urząd Statystyczny o wynikach roku 1977

WARSZAWA (PAP). Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1977 roku. W omówieniu komunikatu GUS wszystkie wskaźniki dotyczące ubiegłego roku porównywane są z danymi za 1976 rok.

ROZWÓJ SPOŁECZNY KRAJU: Ludność Polski w końcu 1977 r. wyniosła ponad 34,8 mln osób, tj. wzrosła o przeszło 330 tys. Charakterystycznym zjawiskiem było dalsze znaczne zwiększenie się zaludnienia miast. Odsetek ludności miejskiej wynosił już 57,3 proc.

Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów) w gospodarce społecznej kształtowało się na poziomie 11,9 mln osób i zwiększyło się o 0,9 proc. Przyrost zatrudnienia dokonał się zwłaszcza w rolnictwie, w przemyśle, w handlu i gospodarce mieszkaniowej.

Przeciętna miesięczna płaca nominalna w gospodarce uspo-

lecznionej wyniosła 4,384 zł i wzrosła o 7,1 proc. Natomiast przeciętna płaca realna zwiększyła się o 2,3 proc.

W tym czasie według szacunkowych obliczeń, dochody realne ludności chłopskiej były wyższe o 3,8 proc.

Wypłaty emerytur i rent zwiększyły się o 16,7 mld zł, tj. o 22,8 proc. Dzięki temu przeciętna miesięczna emerytura i renta wzrosła o 15,3 proc.

Plan budownictwa mieszkaniowego dla ludności nierolniczej na 1977 rok, wynoszący według ustaleń planu 5-letniego — 13,120 tys. m kw. powierzchni użytkowej został wykonany w 101,2 proc. Nie wykonano natomiast zadań do-

datkowych, ujętych w planie rocznym. Łącznie przekazano do użytku 230,6 tys. mieszkań. Znaczenie podniosło się standard mieszkań, a ich przeciętna wielkość jest o 3 proc. wyższa od zakładanej.

Nastąpił dalszy rozwój oświaty i szkolnictwa wyższego. Szkołę podstawową ukończyło w ub. roku 577,3 tys. absolwentów. Liczba ogólnokształcących 15,6 tys., a szkoły zawodowe — 576,9 tys. absolwentów. W 1977 r. studia wyższe rozpoczęło 104,3 tys. studentów.

Liczba łóżek w szpitalach w końcu 1977 r. wyniosła 196 tys. tj. wzrosła o 3,9 tys.

HANDEL WEWNĘTRZNY I USŁUGI DLA LUDNOŚCI: Zgodnie z tendencją występującą od kilku lat w naszej gospodarce dynamika sprzedaży towarów nieżywnościowych była wyższa od dynamiki sprzedaży towarów żywnościowych. Sprzedaż towa-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

magazyn

M

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Potudniowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

6. II. 1978 R. ■ NR 30 (9253) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,

Wybory — kolejnym aktem poparcia dla programu partii

Wybraliśmy 2353 rady narodowe

Powszechny udział mieszkańców województw krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego

WARSZAWA (PAP). W atmosferze patriotycznej jedności, wzajemnej satysfakcji z dotychczasowych osiągnięć w budowie Polski silnej i zasobnej, a zarazem w poczuciu odpowiedzialności za sprawy socjalistycznej ojczyzny, jej dzień dzisiejszy i przyszłość — w całym kraju przebiegły w niedzielę dn. 5 bm. wybory do rad narodowych stopnia podstawowego.

Wybraliśmy nowych radnych do terenowych organów władzy państwowej: 2353 rad

gminnych, miejsko-gminnych, i miejskich dzielnicowych. Były to pierwsze wybory do terenowych rad narodowych sześciu podstawowego od czasu przeprowadzonej w naszym kraju reformy administracyjnej, która stworzyła — jak potwierdziła praktyka — korzystniejsze warunki działalności przedstawicielskich organów władzy ludowej, sprzyjając wywołaniu inicjatyw i aktywności społecznej, umacnianiu się zasady ludowładztwa, dalszemu rozwojowi wszystkich regionów.

wie organizacji ZSMP przy Centrali Handlu Zagranicznego „Elektrim“, które przygotowało lokal wyborczy oraz przedstawiciele aktywności młodzieżowego Medycznego Studium Zawodowego.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 122 przy ul. Kłopotowej, który mieścił się w znanym warszawskim Liceum Ogólnokształcącym im. Narcezy Zmichowskiej, głosował członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Henryk Jabłoński z małżonką Jadwigą.

W lokalu wyborczym nr 558, mieszczącym się w budynku Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Alpejskiej głosował członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z małżonką Alicją.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 121 przy placu Trzech Krzyży w Warszawie oddał głos prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa z małżonką Wiesławą.

Przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz Witold Młyniak z małżonką Ursulą głosował w lokalu wyborczym nr 154.

Od godziny 6 rano — w lokalach 589 komisji wyborczych na terenie województwa krakowskiego — panował ożywiony ruch. Reprezentanci wszystkich środowisk spotkali się przy urnach wyborczych w odświętnej przystrojonych i udekorowa-

nych salach, dając tym wyraz swej obywatelskiej dojrzałości.

W Krakowie w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 45 głosował zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski. Tutaj także głos swój oddał Bronisław Zybur, który mimo 87 lat przybyła by wypełnić obywatelski obowiązek.

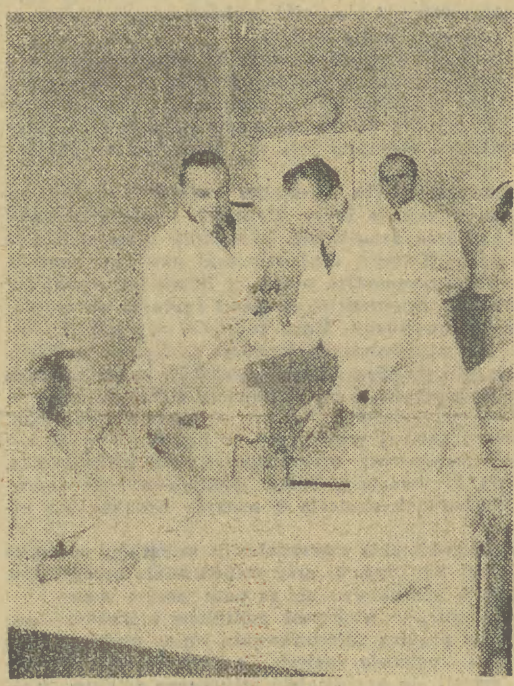
Do otwarcia lokalu było jeszcze około pół godziny, a już pod drzwiami czekała 70-osobowa grupa uczniów Krzeszowickiego Liceum. Odwołanie do obywatelskiego obowiązku — powiedział nam przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 1 w Krzeszowicach Władysław Warszawski. Oni, młodzi wyborcy, jako pierwsi oddawali swoje głosy na kandydatów FJN... Jedną z pierwszych była także 78-letnia mieszkanka miasta Józefa Noworyta.

W Miejskiej komisji OSP punktualnie o godzinie 6 rano stawili się przed lokalem komisji wyborczej odświętnie, w mundurach... W Filipowicach grupowo oddawali swe głosy członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Członkowie partii i bezpartyjni przybywali z całymi rodzinami. Nocna zmiana kopalni wapienia w Czatkowicach głosowała w komplecie, bezpośrednio po zakończeniu pracy...

Na terenie miasta i gminy Myślenice atmosfera była podobna. Już o godzinie 6 rano swe głosy oddali członkowie OSP z Głogocowa, w tym żenska drużyna strażacka. Zorganizowane grupy członków ZSMP głosowały w Myślenicach, zaś (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 5 w Wieliczce. Fot. W. KLAG



Obwód zamknięty w szpitalu w Limanowej. Fot. J. PIĘSIKARIEWICZ



W. Plonka i Z. Wójcik oddają swoje głosy w Obwodowej Komisji Wyborczej w Dąbrowie Tarnowskiej. Fot. OTTO LINK

Deklaracja Arabskiego Frontu Oporu

Rozmowy Carter — Sadat

ALGERIA (PAP). W nocy z soboty na niedzielę ogłoszono w Algierze deklarację polityczną, przyjętą przez uczestników konferencji na „szczyście“ tzw. Arabskiego Frontu Oporu. Obradujący pod przewodnictwem prezydenta Algierii Huari Bumediene „szczyt“ ten zgromadził szefów państw Luźnowo-Demokratycznej Republiki Jemenu i Syrii, przedstawicieli Libii a także przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. W wspomnianej deklaracji uczestnicy algier-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Poparcie Chin dla polityki Sadata

PEKIN (PAP). W Pekinie przebywał specjalny wysłannik prezydenta Egiptu, Anwar Sadata, Hassan Tohami, który prowadził rozmowy z kierownictwem chińskim. Agencja Reutersa w depeszy z Pekinu, nawiązując do tego spotkania pisze, że Chiny po raz pierwszy otwarcie poparły prezydenta Sadata i jego dialog z Izraelem.

Odwołanie ambasadora SRW przy ONZ

HANOI (PAP). Wietnamski wiceminister spraw zagranicznych Nguyen Co Thach oświadczył w niedzielę w Hanoi, że władze wietnamskie postanowiły odwołać z Nowego Jorku stałego przedstawiciela SRW przy ONZ Dinh Ba Thi. Minister stwierdził, że administracja Stanów Zjednoczonych uniemożliwiła ambasadorowi SRW wykonywanie jego misji dyplomatycznej w ONZ. Przypomniał, że Departament Stanu nakazał Dinh Ba Thi natychmiastowe opuszczenie terytorium Stanów Zjednoczonych za rzekome „pogwałcenie przywilejów związanych ze statusem rezydenta“.

W wydanym w sobotę komunikacie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wietnamu — całą mocą odrzucił fałszywe oskarżenia o „działalność wywiadowczą“ na terenie USA, skierowane pod adresem dyplomatów wietnamskich.

W związku z akcją Departamentu Stanu, w Nowym Jorku odbyło się spotkanie grupy krajów socjalistycznych w ONZ, której w bieżącym miesiącu przewodniczyć stały przedstawiciel Polski w ONZ, amb. Henryk Jarożek. Grupa postanowiła przedstawić swoje stanowisko sekretarzowi generalnemu ONZ.

Prezydencki system rządów w Lance

DELHI (PAP). W Kolombo odbyło się w sobotę zaprzysiężenie dotychczasowego premiera Lanki Juniusa Jayewardene, który w dniu tym objął stanowisko prezydenta kraju. Tym samym w Lance wprowadzony został prezydencki system rządów. Junius Jayewardene jest przywódcą Zjednoczonej Partii Narodowej, która odniosła zwycięstwo w wyborach do parlamentu w lipcu 1977 roku.

Uroczystość odbyła się dokładnie o godzinie 8.48 rano, uznanej przez czolowych astrologów cejlńskich za najlepszą porę, dobrze wróżącą na przyszłość.

Wyrok za szpiegostwo

PRAGA (PAP). Jak informuje agencja CTK, Sąd Najwyższy CSRS zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Czechach Budziejowicach w sprawie 30-letniego Milana Bary, oskarżonego o próbie szpiegostwa i szkolenia interesom Republiki.

M. Bary 12 grudnia 1977 r. został skazany przez sąd okręgowy na karę 10 lat pozbawienia wolności. W roku 1976 usiłował on nawiązać kontakt z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą CIA w celu przekazywania danych, będących z punktu widzenia obronności kraju tajemnicą, oraz rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości o sytuacji w Czechosłowacji, które wyrządziłyby krajowi szkodę za granicą.

Angielskie dylematy

Bić — czy nie bić?

LONDYN (PAP). Obecnie na porządku dziennym prac zachodnioeuropejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu znajduje się sprawa stosowania kary cielesnej na wyspie Man, będącej posiadłością brytyjską, a także w szkołach szkockich. Jeśli Trybunał orzeknie, że chłosta jest środkiem „antychłonnym i uwalającym gonimych człowieka“, wówczas władze brytyjskie będą musiały wydać zakaz stosowania tego rodzaju kar we wszystkich szkołach na obszarze Zjednoczonego Królestwa.

Jak informuje dziennik „Guardian“, przywoływanie krnąbrnych uczniów do porządku za pomocą trzciny lub pasa utrzymuje się po dziś dzień w jednej trzeciej szkół brytyjskich.

Za utrzymaniem chłosty w szkołach opowiada się krajowe stowarzyszenie dyrektorów szkół.

Jego członkowie uważają, że jest to skuteczny środek wychowawczy wobec niektórych dzieci i że zniesienie tego rodzaju kary spowoduje upadek dyscypliny w szkołach i w społeczeństwie. Natomiast oponentów chłosty, zrzeszeni w towarzystwie nauczycieli — przeciwników kar fizycznych twierdzą, że bicie wcale nie pomaga w wychowaniu, lecz działa wręcz deprawująco: jest bowiem pewnego rodzaju usankcjonowaniem przemocy fizycznej. Wychowawcy wymierzający karę kierują się czystośćkimi względami subiektywnymi i nadają temu charakter ceremonii. Nie ma żadnych reguł co do sposobu i czym nauczyciel ma bić ucznia.

Oprócz wspomnianej trzciny, pasa czy różgi, do bicia używa się także książek, linijek stołowych, kijów do gry w krykieta, a nawet butów.

Karnawał w Rio

PARTY (PAP). Od soboty wieczór Rio de Janeiro żyje muzyką, tańcem i śpiewem — rozpoczął się tam ślenny na całym świecie karnawał. Do najbliższej środy zamknięto banki, stanęły fabryki i handel.

Jak co roku, w ferworze zabawy zginie wiele osób. Ostre dyżur trwa we wszystkich placówkach miejskiej służby zdrowia. W 1977 r. lekarze udzielili pomocy 12 tysiącom osób, z których 161 nie udało się odratować.

Dziś na str. 6

wyniki losowania
książeczek
samochodowych PFO

Pigułka antykoncepcyjna — na cenzurowanym

NOWY JORK (PAP). Pigułka antykoncepcyjna, uważana dotychczas nawet przez wielu lekarzy za środek nieszkodliwy dla zdrowia kobiety — głównie dlatego, że nie bryło dotychczas przeciwko niej odpowiednio udokumentowanych argumentów — znalazła się na cenzurowanym. Amerykański Instytut Federalny ds. Kontroli Leków i Produktów Żywnościowych opu-

blikował w piątek komunikat, w którym poinformował o alarmujących wynikach najnowszych badań uczonych amerykańskich nad problemami antykoncepcji. Stwierdzili oni, że zwiększona wyrażnie przy stosowaniu pigulek ilość estrogenów — płciowego hormonu żeńskiego — w organizmie sprzyja w pewnych wypadkach powstawaniu chorób nowotworowych

„CEZARY“ zostały rozdane

PARYŻ (PAP). W sobotę rozdano w Paryżu doroczne nagrody filmu francuskiego — „Cezary“. „Cezara“ za najlepszą reżyserię otrzymał Alain Renais za film pt. „Providence“ (Opactwo). Najlepszym aktorem francuskim 1977 uznano Jeana Rocheforta za rolę w filmie „Crabbe et le tourbillon“ — najlepszą zaś aktorką jury ogłosiło Simone Signoret za rolę w filmie „La vie devant soi“ (Życie przed sobą). „Cezara“ dla najlepszego filmu zagranicznego zdobył włoski obraz „Journées particullieres“ (Szczęśliwy dzień), Ettore Scola z Sophia Loren i Marcello Mastroiannim.

Rekordzista

RZYM (PAP). Był włoski wróg publiczny nr 1? Renato Vallanzasca odbywający karę więzienia stał przed sądem, by zdać sprawę ze swych wielu przestępstw, które obecnie wychodzą na jaw. W piątek sąd w Come skazał go na karę 13 lat więzienia. Upřednio sąd w Rzymie skazał go już na karę 7 lat więzienia. Złotyśca będzie sądzony jeszcze 24 razy: za dwa porwania, 7 morderstw i 15 napadów z bronią w ręku.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT



- Drugi złoty medal Stenmarka
- Moser i Wenzel mistrzami w trójkombinacji
- 38,80 sek. Józwicka na zakopiańskim torze
- Tomaszewskiemu grozi dyskwalifikacja?
- „Złoto“ dla piłkarzy ręcznych RFN, Polacy na VI miejscu

Kronika dnia

Kamienicki laureat

W ogłoszonym przez CZSR i Zarząd Główny PZMot konkursie „Widzę i jestem widziany”, którego celem było rozpropagowanie wśród młodzieży szkolnej i wozaków znaczków obywatelskich, zwiększających bezpieczeństwo na drogach — kierownik st. skł. WDP w Kamienicy Józef Gąsowski zdobył 2 miejsce w kraju i nagrodę pieniężną.

Kamienicki laureat rozprawił wśród mieszkańców gminy rekordową ilość 700 znaczków obywatelskich.

(Jof-ka)

Z dalekopisu

● (h) DELEGACJA radziecka rozpoczęła w Komitecie przygotowawczym Specjalnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia radzieckich dokumentów dotyczących przygotowania tego międzynarodowego forum.

● CESARZ Iranu, Mohammad Reza Pahlawi, 5. bm. zakończył 4-dniową wizytę oficjalną w Indiach, podczas której obiecał temu krajowi nowe kredyty na rozwój przemysłu i rolnictwa, ponowił projekt utworzenia poludniowoazjatyckiego wspólnego rynku i oświadczył, że marynarka wojenna Iranu zwiększy swoją obecność na Oceanie Indyjskim i Morzu Arabskim.

● W BRUKSELI parafowano 5-letnie porozumienie handlowe między Chinami, Republiką Ludową a EWG.

● SOMALISKI minister informacji oświadczył podczas konferencji prasowej, iż wojska etiopskie rozpoczęły w piątek, 3. bm. wielką ofensywę w celu „odzyskania prowincji Ogaden i zajęcia północnych rejonów Somalii”.

● W GUAYMAQUIL zakończyły obrady plenium KC KP Ekwadoru, poświęcone nowej konstytucji Republiki i wynikom referendum ludności. Społeczeństwo Ekwadoru w głosowaniu powszechnym przyjęło projekt demokratycznej konstytucji, przewidujący rozszerzenie praw obywatelskich, umocnienie sektora państwowego, prowadzenie niezależnej polityki zagranicznej.

● Z KAPOŃSKIEGO ośrodka kosmicznego Kagoshima został wysłany 4. bm. kolejny sztuczny satelita Ziemi.

● Z DZAKARTY donoszą, że trwa akcja ewakuowania mieszkańców 3 niewielkich wysp indonezyjskich: Toun, Nila i Seruan, położonych 400 km na południe od wyspy Seram. Geolodzy spodziewają się tam rychłego wybuchu wulkanu.

● AMERYKAŃSKI dziennik „Los-Angeles Times” przynosi nowe fakty o dostarczaniu przez koncerny USA sprzętu wojennego dla armii Pinocheta. Sprzęt i broń USA jest dostarczana chilijskiej junie drogą pośrednią przy współudziale zagranicznych firm koncernów lub związanych z nimi towarzystw.

UWAGA CZYTELNICY!

Dziś, w poniedziałek rada prawny „Gazety” udzieliła porad w godz. 12-13 telefonicznie pod numerem 109-65. W godz. 13-14 osobście w lokalu Dż. Łączyński z Czytelni ul. Boh. Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska jest na skraju wyoźn ZSR.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z uleaskimi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu, temperatura maksymalna w dzień od -5 do -8, w nocy od -9 do -15, wiatr w Tatrach dość silny z kierunków wschodnich lokalnie powodujące zamiecie śnieżne.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez większych zmian.

WZORZAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 12: Katowice -5, Kielce -7, Tarnów -5, Kasprowy -4, Wierch -10, Racibórz -4, Częstochowa -5, Kraków -5, Bielsko -5, Zakopane -5, Nowy Sącz -4, Huta Gasienicowa -8, Szczecin -4, Suwałki -3, Kolo-brzeg -4, Łódź -5, Gdańsk -3, Olsztyn -7, Suwałki -3, Riatyko -7, Wąroza -6, Łódź -6, Toruń -6, Poznań -5, Wrocław -4, Śnieżka -8, Kłodzko -4, Opole -4, Lublin -7, Zamość -7, Przemyśl -7, Rzeszów -6.

BIOMET INFORMUJE: Zastrzeżenie dotęgielności reumatyczne i dróg oddechowych. Widzialność drogowa dobra, warunki przewożenia niekorzystne.

2, 3, 4.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

junacy OHP z Jawornika do go-dziny 8 zakończyli głosowanie.

Sprawnie zorganizowany został transport. Współpracujący z Miśleniami Komitet Dzielnicowy PZPR Kraków-Śródmieście oraz zakłady pracy z tej dzielnicy udostępniły spórą ilość środków transportowych dla dowożenia wyborców z tych miejscowości do których komunikacja jest utrudniona.

Na terenie miasta i gminy Dobocze jako pierwsi głosowali strażacy z Brzeczowia i Dobocze oraz członkowie organizacji młodzieżowych.

W Wieliczce i na terenie gminy utworzono 21 obwodów głosowania, dla wybrania 60 radnych. 89-letni Józef Jachowicz, działacz ruchu robotniczego z Gólkowic bez przeszkód dojechał do lokalu wyborczego, wynajął sobie furmankę. Także wiejska tradycja — stwierdził. W Podstolicach jako jedna z pierwszych oddawała swój głos 72-letnia Maria Dymus, Franciszek i Helena Mrozowie z Czarnochowic w dniu wyborów obchodzili natomiast... 50-letnie pocięcia małżeńskie. Otrzymały kwiaty i upominki od zespołu „Czerwone Maki”. W Grabiu głosował po raz pierwszy Bogdan Lenart, członek ZSMP. Władimir przedwcześnie ukończył na 18 lat Grupę 40 górników z Kopalni Soli w Wieliczce, odpowiednia lokal wyborczy już o godzinie 5.30 — przed rozpoczęciem swojej zmiany. Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Wieliczce Stanisław Płuta podkreślał niezwykle atmosferę wyborów. Takówkarze z Wieliczki dobowornili, w czynie społecznym udostępnił swe pojazdy dla dowożenia na miejsce komisji. Byli do dyspozycji przez cały dzień. W przeddzień wyborów uruchomiona została linia autobusowa łącząca Brzeg z Przewozim. Drogę tę przedłuży-

li wspólnym wysiłkiem. Takich przykładów notowano znacznie więcej... W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 289, która miała swoją siedzibę w DS „Piast” z frekwencją także nie było kłopotów. W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 182, która mieściła się przy pl. Bohaterów Getta 11, do godziny 15, swe głosy oddało ponad 1300 spośród 1684 uprawnionych do głosowania... W lokalu wyborczym przy ul. Dobrego Pasterza głosował jadący po Krakowie od 54 lat, uwieczniony przez Gałczyńskiego w wierszu „Zaczarowany doręczkarz”, mówiący wyłącznie rymem — 72-letni Jan Kaczmarz.

Po oddaniu głosu powiedział: „O ile kogoś wybierają, to do nich zaufanie mają. Chciałbym, żeby nowa władza tak dobrze rządziła, aby się żadna osoba nie smuciła, żeby wszystkie panie i wszyscy panowie mieli dobry humor i zdrowie”.

(INF. WL.) Gdyby ordynacja wyborcza nie stanowiła inaczej większość lokal wyborczych w województwie nowosądeckim, można by było otworzyć przed godz. 6.00: jeszcze panował zmrok, gdy przed udekorowanymi budynkami obwodowych komisji wyborczych ustawiały się kolejki wyborców. Wioski: Chomorzyska, Złotne w gminie Nawojowa i Wojkowic w rejonie Muszyny do godz. 7.00 zakończyły całkowicie głosowanie. W Gorlicach na Osiedlu Młodych zbiorowo głosowali junacy OHP pracujący w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik”. Podobnie było w Krynicy i Nowym Targu. Nierazkie były przypadki zbiorowego głosowania w strażach regionalnych. W pełnej ga-

lonej, narod Angoli uczestnik pogląd o niezwykłości rasistowskiej „Pretrii”. Zdaniem obserwatorów politycznych, śledzących przebieg i wyniki algierskiego „szczytu”, jego znaczenie polega przede wszystkim na opracowaniu zespołu konkretnych środków natury politycznej i obronnej, mogących zabezpieczyć realizację celów, jakie stawiają sobie kraje tzw. frontu oporu. Zaciśnięcie współpracy między państwami z tego frontu oporu oraz Syrii stanowiły kolejny doniosły owoc algierskich obrad.

AFP stwierdza, że najważniejszym rezultatem „szczytu” algierskiego jest podkreślenie przez uczestników, że nie może być mowy o przywróceniu pokoju na Bliskim Wschodzie bez pomocy Związku Radzieckiego, mocarstwa będącego w stanie zrównoważyć obecność amerykańską u boku Izraela i Egiptu.

WASZYNGTON (PAP). Pierwszy etap wizyty prezydenta Egiptu, Anwara Sadata w Stanach Zjednoczonych, poświęcony całkowicie rozmowom z prezydentem Jimmy Carterem, zakończył się w niedzielę wieczorem. Rozmowy prowadzone były w Camp David, w podwazynińskiej rezydencji prezydentów USA i — zgodnie z decyzją Cartera — otoczone były tajemnicą.

Rzeczniczki strony amerykańskiej poinformowały, że w toku rozmów Carter starał się umocnić Sadata w przekonaniu, że rokowania egipsko-izraelskie powinny być nadal cierpliwie kontynuowane i że obie strony powinny szukać kompromisów rozwiązań, w szczególności dla sprawy granic izraelskich i dla problemu palestyńskiego.

„L'Unita” — o terrorze

RZYM (PAP). Dziennik Włoskiej Partii Komunistycznej „L'Unita” opublikował w niedzielę tragiczny bilans szerszego się we Włoszech terroryzmu. W styczniu dokonano w tym kraju 342 zamachy, zginęło w nich 5 osób, a 89 zostało rannych. Atakowano mieszkańców, działaczy politycznych i siedziby kierownictwa koncernów (117 zamachów), lokale partii politycznych i związków zawodowych (30 za-

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdarza się, że kolejny zamach oznacza pojawienie się nowej organizacji, która terrorem inauguruje swoją działalność ekstremistyczną.

machów), fabryki (23 zamachy), posterunki policji i karabinierów (11 zamachów). W pozostałych akcjach zamachowych głównie kierowali atak na działaczy politycznych, przemysłowców, prawników, dziennikarzy i inne wybrane osoby. „L'Unita” dodaje, że coraz trudniej zorientować się, kto przeprowadza te zamachy; coraz częściej zdar

NOWY TYDZIEŃ

SZÓSTY
W 1978
ROKU

PONIEDZIAŁEK:

■ Dzień Nowej Zelandii — święto narodowe ■ otwarcie wystawy „Polska-Cze-

chosłowacja, wielki sąsiedztwa i przyjaźni” — Warszawa ■ mecz bokserski Finlandia-Polska — Helsinki ■ tenisowy turniej z cyklu Grand Prix WCT — St. Louis (USA) ■ TPV przedstawia: w Teatrze Telewizji „Medea” EURYPIDESA w reżyserii JERZEGO WOJCIKA. Kolejna próba zmierzenia się z tym arcydziełem, przygotowana przez Zespół Szczeciński TP w oryginalnych plenerach w pobliżu Kombinatów Police. W roli tytułowej zobaczmy MAGDĘ TERESĘ WOJCIK. Jazona gra HENRYK BOUKOWSKI (pr. I, godz. 20.30).

WTOREK:

■ 500 lat temu urodził się Thomas More (Morus), angielski polityk, humanista (rocznica obchodzona przez UNESCO) ■ TPV przedstawia: w Teatrze Marych FORM wznowienie inscenizacji sztuki MICHAŁA MISIORNEGO pt. „Bestia” napisanej na pod-

stawie opowiadania BERTOLTA BRECHTA, w którym autor „Matki Courage” w efektywnej formie dał wyraz swojemu poglądom na istotę gry aktorskiej. W spektaklu



JAN ENGLERT

zobaczmy ZBIGNIEWA ZAPASIEWICZA (pr. I, godz. 22.25).

ŚRODA:

■ przed 150 laty urodził się JULES VERNE, francuski pisarz, któremu sławę przyniosły powieści przygo-



dybitny krytyk i historyk literatury ■ TPV przedstawia: w przeddzień 80. rocznicy urodzin BERTOLTA BRECHTA, niemieckiego dramaturga, laureata nagrody Leninowskiej. TEATR TV NA ŚWIECIE przedstawia szwedzkie inscenizacje sztuki „Ucieczka od moich raków”. Artystyczna i psychologiczna sylwet-

dowe i fantastyczno-naukowe, uważany za klasykę gatunku ■ 95 lat temu rozpoczęła działalność artystyczną kapela ludowa Karola Namysłowskiego ■ TPV przedstawia: w nowym cyklu filmowym „SPRAWY MIŁOŚCI”, zobaczmy Jana Englerta, który gra główną rolę w filmie Jana Łomnickiego „Posłizg” (pr. II, godz. 17.30).

CZWARTEK:

■ 130 lat temu urodził się PIOTR CHMIEŁOWSKI,



BERTOLD BRECHT

ka pisarza ukazana jest na tle panującej wówczas w Europie sytuacji politycznej i społecznej (pr. I, godz. 22.25).

PIĄTEK:

■ 55. urodziny obchodzi OLGERD BUDREWICZ, znany reporter i publicysta ■ Międzynarodowe sympozjum nt. „Bertolt Brecht — sztuka i polityka” — Berlin.

SOBOTA:

■ DODATKOWY DZIEŃ WOLNY OD PRACY ■ Mistrzostwa Europy w szachach — Szwecja ■ Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie szybkim — Lake Placid (USA)

NIEDZIELA:

■ międzynarodowe spotkanie młodych muzyków krajów socjalistycznych — Bydgoszcz ■ 75 lat temu urodził się GEORGES SIMENON, francuski pisarz, autor znakomitych powieści kryminalnych.

punkt widzenia

W „ZYCIU LITERACKIM” WŁADYSŁAW MACIEJEK w artykule „Sprawa została nazwana” tak pisze o stylu życia i realizowaniu w praktyce zasady sprawiedliwości społecznej: „Po- wiedzmy sobie szczerze: różniom styl życia, ich panowaniu, w dużym stopniu sprzyjają różnice w dochodach, nawet w tych oficjalnych. Na nieszczęście, aby się o tym wspo- mina — od razu odwołują się do słów, badacze mar- ginesów w uczonych księgach a może tylko grzeszni- cy, którzy rzucą podejrzenie o skłonności do uraw- niolówki, do ujednolicania i spłaszczenia płaszczyzny. Taka kontrolika pachnie ulgową latwiną, próbującą zaciemnić ślady własnych grzechów. Nikomu nie śni się o zrównaniu w placach profesora na uczelni i woźni- go, dyrektora fabryki i telefonisty, ministra i win- dżarza, ale należy energicznie zaprzeczać przeciw- ucylerantowi sobie pechy naukowym socjalizmem, który jakoby zaleca różnice w placach. A zaleca „kominy”? Prawda jest, że zaleca w dziedzinie wynagrodzeń poli- tykę zgodną z jakością pracy”. Autor stawia następ- nie dwa pytania: „1) Czy obfitość pieniądza przyczyn- jąca do jednej kieszeni okazała się skuteczna w odnie- sieniu do wysiłku i efektów pracy? 2) czy nie wpro- wadziliśmy zamieszania w życie pewnych jednostek, przywołanych możliwościami życia i użycia”. Jestem przekonany, że ta wypowiedź Wł. Maciejki zbulwer- suje co poniekąd ludzi. Byłoby dobrze, gdyby wywołała u nich także głębszą refleksję.

Na ten sam temat formułuje poglądy ZBIGNIEW SUFIN w „NOWYCH DROGACH”. „Postulat przeciwdziałania nadmiernej różnicy w warunkach życia jest podzielany przez zdecydowaną większość spo- łeczeństwa. Ponad 64 proc. spośród zbadanych ostat- nio przez Instytut Podstawowych Problemów Marksiz- mu - Leninizmu osób, stanowiących szeroką re- prezentację dorosłej ludności kraju, opowiedziało się za mniejszymi rozpiętościami między najniższymi i najwyższymi placami. Tylko 10 proc. zbadanych było zdania, że różnice między najniższymi i najwyższymi placami powinny być większe niż obecnie”.

Istota demokracji socjalistycznej przejawiają- cą się m.in. a może przede wszystkim, w możli- wości szeroko zakrojonej kontroli społecznej — nie dla wszystkich jest jeszcze w pełni zrozumiała i w prakty- ce wykorzystywana. Temat ten podejmują na łamach „POLITYKI” JACEK MAZIARSKI. Kontrola społecz- na, jak pisze autor, jest często tylko „papierową po- tęgą”.

„Na mentalności Polaków nadal ciąży przeżyty już model wyrazistego podziału na rzadzących i rządzonych. Nie tylko przeciętny obywatel, ale i niejedn- radny ma kłopoty z uporządkowaniem własnych wyobrażeń o obowiązkach obywatelskich. Wykonywanie poleceń, rzetelna praca, uczestnictwo w czynach spo- łecznych — dotąd wszystko jest jasne. Gorzej ze współ- odpowiedzialnością i powinnością sprawowania oby- watelskiej kontroli: w tym miejscu zaczyna zaważać bariera psychiczna. Jakże to — kontrolować dyrek- tora, naczelnika, wojewodę? Czy można polemizować z władzą? Czy uchodziłoby za jej niedoścignięcie? Niemożność sforsowania psychicznej bariery autory- tetu skłania wielu naszych przedstawicieli do unikania działań kontrolnych. Nie nazwałbym tego oportuniz- mem — jest to raczej rodzaj onieśmienia i niepew- ności”. U progu nowej kadencji rad narodowych pro- blem nabiera szczególnej aktualności.

Także w „POLITYCE” niewielki artykuł M. TURSKIEGO nasyca spór różnych myśli. Cena za szczerość bywa często dość wysoka. Najlepiej przekonał się o tym wiceprezes klubu BKS „Stal” w Bielsku. Jego szczere wyznanie o mechanizmach i o- bcyjach panujących w sporcie przedstawił bielski tygodnik „Kronika”. Faktów nikt nie kwestionował, ale to nie przeszkodziło zastawianiu wobec autora wy- powiedzi inż. J. Orlowskiego ostrych sankcji — został natychmiast odwołany przez dyrektora FSM z funkcji wiceprezesa klubu i zarządcy „porozumienia” o zło- żenie rezygnacji z pracy w FSM. Dyrektor naczelny: „Być może że to on powiedział Orlowski jest prawdą, ale odbiega od regularnego przyjętego w klubie i dla- tego został zdjęty z funkcji wiceprezesa” Dyrektor d/s ekonomicznych: „Zdjęliśmy go za głupotę. I co on zwołał tym, że powiedział o klubowych sprawach. Przecież wiadomo, że wszystkie kluby tak robią, że pieniądza biorą również bardzo znani zawodnicy, nie- komicie piłkarze...” Nieistotne, że w niektórych klub- kach źle się dzieje. Winni nie ma. Karę poniósł ten, który odważył się o tym wypowiedzieć publicznie, o czym zresztą wszyscy na ogół wiemy.

Cenionej przez mnie OLGERDA TERLECKIEGO, kiedy dobrał się w ostatnim „ZYCIU LITERACKIM” do „żurnalistów kronik miejskich”, poniosło starczyście. Za co? Za przeznaczenie niektó- rych krakowskich księgarń na „składy chodaków”. Oto pisze: „Oni przecież czytają nie muszą. Myśleć też nie muszą. Oni tylko piszą. A raczej grzebią”. I proszę, kiedy autor zajmuje się współczesną historią, a robi to wyśmienicie, w ocenach jest racjonalny, ale wystarcza, że przedzierzgnięto się w felietonistę i raz rozdaje na lewo i prawo. Porokuję, iż niebawem redaktor Ol- gierd Terlecki za dziury w drogach i brak kielbasz- szynkowej w sklepach też posadzi na lawce kar żur- nalistów z kronik miejskich. Głowa do góry kołodzi z działów miejskich krakowskich gazet. Sami nie wie- cie, jaka stanowicie potęgę. A więc do pracy.

Kim jest współcześnie literat? WŁODZI- MIERZ SOKORSKI w „MIESIĘCZNIKU LITE- RACKIM”: „Kiedyś uważano pisarzy za społeczne su- mienie, później za inżynierów ludzkich dusz, obecnie u- wemy, że wykonują swoją profesję, kursując między wydawnictwami, redakcjami, stółkami oraz kantami- literatów i własnym mieszkaniem. I dalej: „Prowin- cjał ojców paullistów Mikolaj z Wilkowiecka, notując na pergaminie „Historię o chwalebnym Zmarłych- ustanu Pańskim”, mógł sobie pozwolić na spróśne, przysięgi, w których lud celował, mogli sobie na to pozwolić nawet Rej i Szeński, natomiast literatura współczesna podobnym marginesem prawie że nie rozporządza, bo lud stał się serio, sfery rządowe rów- nież, a nawet młodzież mówi własną mową. Pisać więc należy poważnie, a jeżeli nie poważnie, to też serio”.

Zb. R.

Rozkwit światowego pszczelarstwa przypa- da na wiek XIX. Wtedy to m.in. dostrze- żono oczywistą, o paradosie, prawdę: pszczoły konieczne są do utrzymania harmo- nii w przyrodzie.

Naukowcy od lat zagłębili do pszczelego ulla podpatrując nie tylko zachowanie się pszczoł, ale badając produkty zbierane i wy- twarzone przez te niezwykłe pracownice owad- dy — pyłek, miód, mleczko, jad i kit. Dyspo- nując wspaniałą techniką nie jesteśmy w stanie powtórzyć tajemniczego procesu powsta- wania miodu. A jak to się dzieje, że plenniki pszczoł, które w liczbie 4-5 milionów znajdują się po zapłodnieniu w jajowodzie pszczoły-matki, nie tracą żywotności przez kilka lat? Normalnie komórka, prócz neuro- nów, obumiera w ciągu 2 do 3 tygodni. Science fiction z pszczołą w herbie.

Sygnały ostrzegawcze

Gina pszczoły, zarówno hodowlane jak i dzikie. Jest to uboczny skutek postępów w rolnictwie. Zagładę całym pszczelom siedli- skom niosą środki ochrony roślin, ich nie- umiejętnie stosowanie połączone z brakiem porozumienia między pszczelarzami a rolni- kami. Teraz, gdy zaczyna brakować pszczoł, ujawnia się głębszy sens ich obecności i dzia- łalności w przyrodzie.

Pszczoły żywią nas, leczą, dbają by zaow- cowały nasze sady, wpływają na wysokość plonów. Czas najwyższy przyjść im z pomo- cą. Zwłaszcza, że wiele możemy na tym sko- rzystać.

Byliśmy kiedyś krajem mlekiem i miodem płynącym. Dziś miód to produkt deficyto- wy (i w cenie), jego roczny niedobór sięga w Polsce 7-9 tys. ton. W dużych ilościach zbierają go — i dobrze zarabiają eksportu- jąc: Stany Zjednoczone, Kanada, Meksyk, Związek Radziecki, Chiny, WRL i Bułgaria.

Smutna prawda

Polskie pszczelarstwo od lat znajduje się w impasie. Jest nieodnawiana i przestarza- ła. Żywi się wzorami sprzed wieków. 80 proc. pasiek znajduje się w rękach drobnych wytwórców, którzy stosują metody bartni- ków-pradziadków, tzn. ograniczają się do podpierania pszczół miodu. Z niedźwie- dzich przywilejów korzysta też chęba Oddział Pszczelnictwa Instytutu Sadownictwa w Pu- ławach, bo sadząc po publikacjach i ewiden- tynie zastoiu w pszczelej gospodarce kraju — niewiele się tam dzieje.

Gdy porównać kolejne wydania fundam- entalnego podręcznika pszczelarzy „Hodowa- nie pszczoł”, jednym co się zmienia są naukowe tytuły autorów. Zamieszczane tam „rewela- cje” również dobrze można znaleźć w dziele Juliana Lubienieckiego z 1859 r. pt. „Dokład- na, praktyczna nauka dla pasiecznika” czy w „Gospodarce pasiecznikowej” Stanisława Brzóska z 1912 r.

Tymczasem za granicą, na szeroka skalę wykorzystuje się wyniki badań genetycznych, stosuje sztuczne unasiennianie pszczełich ma- tek, wprowadza lekkie wielokorpuse ule i korzystając z różnic w porach kwitnienia roślin przetrzuca miododajne domki na wiel- kie nawet odległości. Efekt: z jednego ula u- uzyskuje się tam średnio 30 kg miodu (plus inne produkty), podczas gdy u nas 5-6 kg. Z wprowadzaniem pszczełarskich nowości bardzo u nas kłopot. Rewelacje i nowinki z trudem przebijają się przez powłokę konser- watywną. Szczególnie dobrze przekonał się o tym zoolog i genetyk — dr ANDRZEJ ZA- WILSKI. Efekty jego wieloletnich badań nad krzyżówkami pszczoł, hodowlą matek zarodo- wych i reprodukcyjnych były przez pewien czas przyjmowane jak brednia chorego, a on sam o mało nie przeniósł się z Warszaw- skiego Oddziału PAN do Tworów.

Mamy w Polsce unikalne w europejskiej skali Technikum Pszczelarstwa w Pszczel- ej Woli pod Lublinem. Powstało tuż po winie z inicjatywą zapaleńców TADEUSZA i ZOFII WAWRYNOW, wykształciło dotychczas przeszło 900 specjalistów. Cóż, kiedy znik- ny procent absolwentów pracuje w zawodzie.

Zmiany są niezbędne

Naszym pszczelarzom „prymitywizm” trzeba pomóc. Dziś nie wystarcza samo naj-

prostsze doświadczenie. Konieczna jest wie- dza, wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań, dostosowanie pszczelarstwa do wymogów współczesnego rolnictwa. Potrzeby są ogrom- ne; prócz fachowców z prawdziwego zdarze- nia i mądrych decyzji konieczne są pieniądze. Ale, dodajmy, ta gałąź rolnictwa daje pra- wie natchemniastowe efekty ekonomiczne. Do- tychczas możliwości pszczoł wykorzystywane były tylko w 20 procentach, a rocznie 10 tys. ton miodu spłukiwały deszcze.

Gospodarka pszczoła może i musi być samo- wystarczająca i dochodowa. Pszczelnictwo zaś z zajęciem ubocznym, dodatkowym, przyje- mnościowego — czy jak kto chce — stać się po-

tego się w skali kraju i — czego nie kryja — opłacalność pszczełich inwestycji. Postanowili na swój i innych użytek stworzyć warunki do zabezpieczenia dochodowości pasiek, wyeli- minować pojęcie lat dobrych i złych, posta- wić polskie pszczelarstwo na światowym po- ziomie.

Przeszedł i poznałem część ich drogi. Działają z podziwu godną konsekwencją i u- porem, nie bez znacznego trudu pokonując kolejne przeszkody. Mają wielkie ambicje, nakreśliли odważne plany, realizują zadania zakrojone na szeroka skalę, pod którymi pod- pisać by się mogły naukowe instytucje.

kołach Kopca Kościuszk. Planuje się, iż w 1982 r. dostarczą one będą 20 tys. sztuk rocznie. Żadna z obecnie istniejących w kra- ju stacji nie jest w stanie przygotować wię- ciej jak 500 szt. rocznie. Równocześnie w ka- żdym rejonie tworzy się świetnie wyposażone bazy z automatycznymi ciągami technologicz- nymi przygotowane do odbioru miodu, pyłu, mleczka i produkcji komponentów.

Sprzymierzeńcy

Programem „Bartnika” zainteresowały się najpierw krakowscy, a potem nowosądeckie kółka rolnicze. Nawiazali się współpracę, którą z ramienia kierownika inż. JA- CEK REPEĆ — kierownik Działu Produkcji Rolnej KZKR i mgr MIECZYSLAW KOTLI- CKI — wiceprezes WZKR w Nowym Sączu. Planuje się, że w r. 1980 kółka i zespoły kie- rować będą razem 10 tys. pszczełich rodzin, a wartość ich produkcji dojdzie do 100 mln zł rocznie. Zadania to niełatwe.

Całe szczęście, że pszczelarze znaleźli nie- licznym wprawdzie, ale za to dobrze rozu- mianym problem sprzymierzeńców. Do nich należą m.in.: kierownik Wydziału Rol- nego i Gospodarki Żywnościowej KK PZPR — KAROL FILEK, sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu — JAN KANIA i dy- rektor Banku Spółdzielczego w Krakowie — TADEUSZ KADZIOŁKA. Z pomocą po- spieszył Urząd Dzielnicy Krowdrzy, a zwłaszcza kierownik Wydziału Rolnego — KRYSZYNA PELLEGRINI, która przekazała „Bartnikowi” w wieloletnią dzierżawę ok. 8 ha gruntów na terenie dzielnicy. Są to za- razem tereny przytkowe i zaplecze gospo- darcze.

Zespoły zainteresowały niektórymi poczy- nianiami i projektami kilka uczelni i placówek naukowych, takich jak Akademia Ekonomicz- na i Akademia Rolnicza w Krakowie, Śląska Akademia Medyczna i Instytut Badawczy Le- śnictwa w Warszawie. Akademia Ekonomicz- na, której rektor — prof. dr hab. ANTONI RAJ- FERREK zainteresował się pszczelarzkimi pro- blemami i włączył je do badań prowadzonych na uczelni, wśród „Bartników” i kółkami rolniczymi zorganizowała w listopadzie ub. roku konferencję naukową poświęconą pszcze- larstwu, ze szczególnym uwzględnieniem je- go roli w rozwoju bazy żywnościowej. Zakład Towaroznawstwa Spożywczego Instytutu To- waroznawstwa teje AE prowadzi badania nad komponentami, tj. produktami powsta- łymi po przerobieniu pszczoły wyciąga- jąc z niej i owoców zakonserwowanych cu- krem. Pokarm ten podsuwa się pszczółom w okresie bezpożytkowym i w ten sposób moż- na najbardziej ekonomicznie wykorzystać po- tencjał pszczełich rodzin. Efektem są pro- dukty o właściwościach odżywczych i leczni- czych. Komponentami interesuje się Instytut Hematologii i Instytut Kardiologii. W IV kwartale tego roku na krakowskim rynku znalazł się 10 ton komponentów owocowo- ziołowych, jako partia informacyjna dla kon- sumenta, do której atesty przygotowuje wła- śnie Instytut Towaroznawstwa. Rysują się też wyraźne możliwości eksportowe. Pasieki ze- spółów i SKR-owskie dostarczą gratisowo 200 kg komponentów do badań klinicznych.

Pszczołarze z „Bartnika” wśród z innymi fachowcami opracowali ostatnio Kartę Pszcze- larza — dokument zawierający zarówno pra- wa, obowiązki, jak i przywileje. W niedale- kiej przyszłości nasi pszczelarze planują transportować ule helikopterami. Sadząc po rozmach i stylu dotychczasowych działań, marzenie to wielce realne. Jednakże do upo- wżeczenia tego, co zrobili i robią, tj. do rozegrania decydującej akcji batalii, koniecz- na jest dalsza pomoc z zewnątrz. Już teraz rysują się bowiem poważne problemy (m. in. z produkcją ula na dużą skalę), których nie rozwiążą sami, w izolacji, bez konkretnego poparcia. Pszczołarze z „Bartnika” zrobili już bardzo wiele, nie można i nie wolno tego za- prępać.

BARBARA KRZYSZKOWSKA

GORZKI MIÓD



Fot. CAF

„Wielkie to mozoły nim miód zniósł pszczoły”

winno zawodem i to cenionym, o odpowied- niej randze i prestiżu. Jest to praca, w któ- rej rezultaty przyniesie może tylko połącze- nie wiedzy i doświadczenia, z pasją i zami- lowaniem. Co do słusznosci tych tez prze- konało mnie kilku zapaleńców i znakomitych fachowców z Zespołów Pszczelarskich „Bart- nik”.

Wczoraj, dziś i jutro

Na terenie Polski południowej i prawdopo- dobnie całego kraju mamy trzy tego typu zespoły: krakowski, podhalański i nowosa- decki. W ich skład wchodzi kilkanaście osób. Większość zetknęła się z sobą jeszcze w ubie- głym dziesięcioleciu. Wtedy to powstała myśl- współpracy, wymiany doświadczeń, wspóln- go rozwiązywania problemów związanych z organizacją pasiek wielokopurowych. Myśl- te rozwijali i urzeczywistniali przez kolejne lata, dzieląc się kosztami badań, przekazując wyniki doświadczeń. W ubiegłym roku współ- praca ta potwierdzona została oficjalnym do- kumentem.

Do zespołów należy 6 magistrów i in- żynierów, reszta to technicy i kwalifikowa- ni fachowcy. Część z nich zajmowała do nie- dawna stanowiska dyrektorów i prezesów. Nie, to nie pomyłka. A dla wyjaśnienia po- daję: wszyscy ci ludzie z pszczelarstwem sty- kali się od dziecka i świetnie znają tajniki pasieki. Im też bardziej niż komuś obcemu bli- skie jest stwierdzenie Lubienieckiego: „Wie- dza robi pasiek, miód, wosk i pieniądz, nie- wiadomo zaś psuje i niszczy wszystko”. Gdy niedawno rezygnowali ze swych stanowisk — kierowała nimi pasja, zamiłowanie, chęć zro- bienia czegoś nowego, wartościowego, liczą-

Jeszcze większe, gdy chce się dokonać prze- wrotu w pszczelej gospodarce i udowodnić, że przyniesie ona państwu 15 mld zł rocznie. Już w 1962 r. fachowcy z dzisiejszego kra- kowskiego „Bartnika” rozpoczęli obserwacje zachowania się pszczełich rodzin w ulach styropianowych, by w 1976 r. przejść całko- wicie na te nowoczesne, wielokopurowe ule. Są one o wiele tańsze i 13-krotnie lżejsze od tradycyjnych, pozwalają na oszczędność de- ficytowego budulca — drewna. 18 zblokowa- nych uli tworzy jeden łatwy do przewo- żu kontener. Bardzo to ważne, gdyż bez sprawn- ego transportu nie ma mowy o nowoczes- nym pszczelarstwie.

Zespoły nie tylko mają już styropianowe ule i kontenery według własnych projektów, ale udało im się też opracować i zrealizować model przyczepy zabierającej naraz dwa kon- tenery. W tej chwili zaś są w trakcie kon- struowania jeszcze większej i bardziej eko- nomicznej przyczepy, mogącej wozić do 90 uli. Ważne to o tyle, że sam „Bartnik” krakow- ski posiada w tej chwili ok. 1000 pszczełich rodzin. Rok bieżący ma przynieść dalsze po- większenie pasiek, które w r. 1980 liczyć bę- dą 2000 pni.

Szybkiemu rozwojowi pasiek towarzyszyć musi intensywna produkcja matek. W tym celu — staraniem samych pszczelarzy — powstała wyposażona w nowoczesny sprzęt dwie stacje unasienniania w Rożnowie i w o-

tylko uchylić się od podjęcia decyzji w konkretnej spra- wie. W tej dziedzinie mamy do czynienia z tendencją do zrzucenia z siebie odpowiedzialności i wykreślenia się sianiem. Kancelaryjna mitręga, biurokracja, załatwianie miesiadcami prostej sprawy, niepotrzebne nerwy ludzkie — o- to owoce tej odmiany asekurancja.

Na wyższych niż referencje stólkach asekurancja łączy się nierazko ze służalczym stosunkiem wobec pryncypałów przy nonszalacji wobec podwładnych. Bezkrzytyczne zgadzanie się z każdą opinią szefa, brak własnego zdania (a w ka- żdym razie głębokie utajenie osobistych poglądów), schlebia- nie przełożonym — oto typowe jabłka z tej jabłoni. Pasuje tu jak ulał dowiec o egzaminie przeprowadzanym przez dy- rektora wśród kandydatów na księgowego:

— Dwa razy dwa?
— Pięć...
— Białawy, nie nadaje się pan. Następny.
— Dwa razy dwa?
— Cztery!
— Za mądry jest pan. Następny.
— Dwa razy dwa?
— A ile pan chce, aby było, panie dyrektore...
Oto klasyczna postawa asekuranta-cwaniaka. Zwróćmy jednak uwagę i na drugą postać, tę która takie postawy aprobuje. Tam, gdzie serwilizm, potakiwanie, bezkrytyczna aproba zdaniami pryncypała urastają do rangi cnoty, trudno się dziwić pleniению się podobnych chwastów.

Ten przykład, choć nie abstrakcyjny, ukazuje jednak sytu- jację skrajną. Częściej spotykamy się z postawami mniej jaskrawymi, ale społecznie nie mniej szkodliwymi. Na szcze- bli dyrektora przedsiębiorstwa czy prezesa spółdzielni, naczelnika itp. asekurancja polega na strachu przed pode- łmowaniem samodzielnymi decyzji. Na uzgadnianie każdego drobiazgu z „górami”, albo z odpowiednim komitetem. Po co? Aby załatwić sprawę i pójść? Nie, po to, aby w razie czego

„być krytym”. Aby „podzielić się” odpowiedzialnością. Aby rozwinąć ją w kolektiwie.

Dyrektor asekurant, chociaż zgodnie z pragmatyką służ- bową ma status jednoosobowego szefa placówki — może po- dejmować jednoosobowe decyzje, a odpowiedzialność za nie chciałby rozłożyć na wiele osób. Z postawą „uką łączy się w ogóle obawa przed nowym. Złość na tych wszystkich „usprawniaczy”, racjonalizatorów, którzy burzą święty spokój stabilizacji w firmie, zmuszają do wysiłku, zwiększenia wydajności intelektualnej i fizycznej. Tak dobrze żyje się przecież w ślimaczej skorupie starych przyzwyczajaj.

Niestety, dzisiaj pora nie sprzyjająca drzemce. Nowatorzy wewnątrz firmy nie działają sami. Inspiruje ich „góra”, prasa, radio, telewizja, uchwały podejmowane na cen- tralnych i terenowych konferencjach i planach. W tej sytu- acji odwracanie się tyłem do tych ogólnych trendów — to po prostu kompromitacja. Ba — utrata instynktu samozacho- wawczego!

Co robi wówczas nasz bohater? — W przeciwieństwie do całej reszty odpowiedzialnych menadżerów socjalistycznych przedsiębiorstw, biorących do słowno hasła walki o wy- soką efektywność gospodarki, jakość produkcji, zaspokaja- nie potrzeb społecznych — on błąd przede wszystkim o za- bezpieczenie siebie samego. Przed czym? Przed „niepotrzeb- nym wysiłkiem”, a zarazem przed repetycją zniechęcenia- ci. I tutaj stosuje godne obserwacji i analizy metody aseku- racji. Nie, to nie jest siatka bezpieczeństwa, jaką stosuje się w cyrku, ani haki i liny używane przy górskich wspinacz- kach. Jest to raczej asekuracja przy pomocy maskowa- nia. Tworzenia zasłony dymnej wobec kontroli służbowej i społecznej. A maskować można się przy pomocy powtarza- nia słusznych i aktualnych haseł i cytatów, a także, jak do- wodzi praktyka, posługując się optymistycznymi sprawozda- niami i meldunkami wysyłanymi w „góre”, kiedy sytuacja w firmie bynajmniej nie jest optymistyczna.

MIŁE ŻYCIE ASEKURANTA

P o polsku oznacza to po prostu ubezpieczenie. Przerzany- zawsze ubezpieczony — tak praktycznie, przetrzymaczo- no! na język codzienności skróć PZU. Właśnie: asekura- cja wiąże się z przezornością. Dlatego stosuje się ją także w alpinistce czy taternictwie. Asekuracja kojarzy się w tych przypadkach nie tylko z przezornością, ale i z odwagą. Bo tylko śmiały człowiek wspinając się na niebezpiecznymi trasami, bądź nieprzetartymi, trudnymi i niezbyt bezpiecznymi, nie- bezpieczniejszymi, nie boi się i nie boi się.

W życiu codziennym mamy również do czynienia z aseku- racją, ale zupełnie innego pokroju. I ta ma na celu za bez- pieczenie człowieka przed różnymi niespodziankami, ale jest ona instrumentem w rękach ludzi o duszy zająca a nie orla. Ludzi tchórzliwych, bojących się „na zapas”, pragna- jących spokoju za wszelką cenę, unikających najmniejszego nawet ryzyka. Nazywamy to ASEKURACJĄ.

Wachlarz asekuracyjnych metod jest bardzo szeroki. Od wy- wieszek umieszczanych w pralniach „Firma nie odpowiada za uszkodzenia powstałe...” do „psychotechniki” w biurach, po- legającej na odsyłaniu petenta od Anasza do Kajfasza, aby

A sekurancja jako zjawisko społeczne dawało znać o so- bie bardzo wyraźnie w latach sześćdziesiątych. Reformy lat siedemdziesiątych stworzyły podstawy do usunięcia tego schorzenia. Danie samodzielności szefom administracji ogólnej i gospodarczej, podniesienie rangi jednoosobowego kierownictwa — to jeden ze środków terapii. Odejście od za- sad biurokratycznego centralizmu na rzecz uprawnień tere- nu — to dalsze na nie remedium. Ustalenie zasad polityki kadrowej — zgodnych z treścią demokracji socjalistycznej — stanowi również bardzo istotną przesłankę przezwycięzania asekurancja. Ba wśród tych zasad wymienić się wysokie kwalifikacje i umiejętności zawodowe kadry, co pozwala na kompetentne podejmowanie decyzji bez lęku przed nowa- torstwem i rozsądnym ryzykiem. Dalej wymaga się od kadry umiejętności współdziałania z ludźmi, wywołania ich inicja- tywy i pracowitości, co służy uzyskiwaniu sukcesów praw- dowych a nie pozorych.

Stawia się wreszcie kadry kierowniczej imperatyw idea- owego zaangażowania. To kryterium spotyka się niekiedy ze wzruszeniem ramion niektórych „apolitycznych fachowców”. A przecież chodzi tu po prostu o szczerze zaangażowanie po- stronie socjalizmu. O działanie na rzecz socjalizmu i pań- stwa — bez „przymuszania oka”, bez działań pozorych i bez asekurancja. Zaangażowanie ideowe to nie deklaratoryjne poparcie dla polityki partii, ale też odwaga zwalczania tych poczyń, które jej szkodzi. Odwaga walki z nierzetelnością, nierobstwem, błędnymi decyzjami, mówieniami w oczy — podwładnym, kolegom i przełożonym. Rozumna śmiałość będąca wrogiem asekurancja.

JAN SAPLEWICZ

ZAPISUJE



STANISŁAW M. JANKOWSKI

Siedzieliśmy kiedyś przy butelce „piłki”, wspominając studenckie lata, a szczególnie profesorów, którzy dopinowali nas swoim przykładem do historycznych penetracji w księgach i faktach, we wspomnieniach innych czy też w zakurzonych zakamarkach archiwów. W pełnej chwili z regułu, przepelnionej pękatymi teczkami rozmaitych dokumentów, wyciągnął gospodarz zieloną teczkę, opatrzoną tytułem „STOJAN WŁADOW”.

— Wiesz, kim był Władow? — zapytał, rozwijając teczkę. Wyssypał się na stół rozmaite zapiski, gazetowe wycinki, zdjęcia, kserograficzne odbitki referatów, artykułów.

— Gdzieś styszałem — mrucząc zawstydzony. Po głowie kołotało mi się, czy na którymś z krakowskich domów nie widziałem przypiętym pamiątkowej tablicy z tym właśnie nazwiskiem. Ależ tak, umiłowano taką tablicę nie tak znowu dawno we frontową ścianę dwuniku przy ulicy Marchlewskiego.

— Przy ulicy Marchlewskiego, kiedyś Prażmowskiego 9 — zaczął opowiadać gospodarz — mieszkał jeden z najbliższych znanych w Polsce w latach 1939—1943 bułgarskich ogrodników. Nazywał się Stojan Władow...

Wascielem wspomnianej zielonej teki jest młody historyk z wykształcenia i zamiłowania, STANISŁAW PIWO- WARESKI. Od kilku lat, oprócz działalności zawodowej, prowadzi z uporem badania nad rozmaitymi zagadnieniami, ściśle związanymi z historią drugiej wojny, z niemiecką okupacją. Któregoś dnia zainteresował się stosunkami polsko-tureckimi w tym okresie. A przede wszystkim dziejami rodaków, którzy mieszkając w Turcji w latach 1939—1945 utrzymywali łączność z krajem i ściśle współdziałali z naszym ruchem oporu. A że łączność można było utrzymywać poprzez Bułgarię — właśnie bułgarscy antyfaszyści musieli Polakom pomagać.

I oto w wiele lat po wojnie, w niewielkim pokoiku na Słomianej, wchodził wraz z gospodarzem w temat niemal zupełnie nieznaną. Poznał historię czowieka, którego nazwisko nie figuruje w żadnej książce dotyczącej dziejów okupacyjnego Krakowa, w „Encyklopedii II wojny światowej”, w innych encyklopediach. Ten bułgarski komunistyczny działacz w naszym mieście przez kilka lat. Był jednym z kilkunastu bułgarskich patriotów, którzy niemal od dnia wybuchu wojny współpracowali z polskim ruchem oporu. Byli wśród nich również dyplomaci, którzy pomogli wywieść z Polski zajęcia dotyczące niemieckich zbrodni, przetrwali do Sofii zagrożonych działaczy podziemia, dostarczali im potrzebne dokumenty, przewożili pocztę, oddawali szereg usług polskiemu wywiadowi.

— Znałem ich nazwiska — gospodarz zagląda do swoich zapisków i dyktuje: KRUM TSOKOFF, DYMITYR IKONOMFF, TRYFON PUCHLEW, BOJAN ABADZIEW. Dwaj pierwsi spośród nich zostali nawet ujęci przez gestapo. Ocalili jedynie dzięki pomocy polskiego ruchu oporu...

Jednym z tych antyfaszystów, którzy pomagali Polakom był właśnie Stojan Władow. Nikt w Krakowie nie miał nawet pojęcia, że znany kierownik Związku Bułgarskich Ogródników działał jeszcze nie tak dawno we Francji jako Nikoła Popow, miał pseudonim „Czerńca” i organizował pomoc dla republikańskiej Hiszpanii. W Krakowie nawiązał natomiast szereg kontaktów zarówno z Polskim Czerwonym Krzyżem jak też z Radą Główną Opiekunów. Pozwoliło to na uloczenie się bułgarskich ogrodników do cywilnej akcji charytatywnej na rzecz wspomnianych instytucji — ogrodnicy dostarczali żywność między innymi sławistom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Mam pewne podstawy, aby przypuszczać, że niektórzy z bułgarskich ogrodników, a szczególnie Stojan Władow współpracowali zarówno z wywiadem ZWZ-AK jak i z krakowską organizacją socjalistyczną. Myślę też o ENCZO KARCEWIE, TEBODRZE ENIEWIE, GORCZO BODZIEWIE. Wszyscy zostali ujęci przez gestapo, aresztowano także współpracujących z nimi Polaków...

Przeglądając wspólnie informacje, które udało się zebrać o ostatnich miesiącach życia Stojana Władowa. Wiadomo, że aresztowano go w lutym 1943 roku. Istnieją dowody, że w kwietniu prosił o paczkę i dostał paczkę żywnościową do więzienia Montelupich. 30 kwietnia wysłano go do Oświęcimia, tutaj otrzymał numer 119-554. Żył jeszcze 8 sierpnia, znajdował się w szpitalu obozowym. Nie wiadomo kiedy i w jaki sposób zginął. Jedno jest pewne: nie uciekł z Oświęcimia, nie wysłano go stąd do żadnego innego obozu.

I tutaj nasuwają się pytania, na które znać mogą odpowiedzieć czytelnicy. Kto zebrał się ze Stojanem Władowem, kierownikiem Związku Bułgarskich Ogródników w Generalnym Gubernatorstwie? Kto współpracował z nim w PCK i RGO? Kto wie, czym zajmował się dla potrzeb wywiadu polskiego podziemia? Kto spotkał go w więzieniu lub w obozie?

Warto przypomnieć działalność bułgarskiego antyfaszysty, który działał w Krakowie, a mieszkał przy ulicy Prażmowskiego 9. Wpisał przeciwko swojemu nazwisku do historii naszego miasta jako jeden z tych niemal nieznanych, którzy w miarę swoich sił i możliwości brali udział we wspólnej walce z hitlerowską przemocą.

— Pomóżesz mi w poszukiwaniach? — zapytał gospodarz na pożegnanie, obdarzając mnie przy okazji rozmaitymi materiałami, które powiększyć miały moje domowe archiwum. — Chciałbym napisać coś większego o Władowie...

Nie wolno odmawiać takiej prośbie. Zgodziłem się pośredniczyć między czytelnikami, którzy coś wiedzą o STOJANIE WŁADOWIE a Stanisławem Piwowarskim, który chciałby o nim wiedzieć jak najwięcej.



MILITARIA



zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Utworzona ma być m. in. grupa złożona z wojsk lądowych i marynarki wojennej, zdolna do natychmiastowej akcji w wypadku nagłego konfliktu w jakiegokolwiek części świata.

Instrukcja Browna, będąca częścią planów w zakresie polityki militarnej USA na lata 1980—81, przewiduje możliwość rozmieszczenia w Europie zachodniej ulepszonej głowicy nuklearnych, w tym prawdopodobnie również neutronowych oraz nowych rakiet średniego zasięgu typu „Pershing”.



OPINIE

Premier Wielkiej Brytanii i przywódca laburzystów, JAMES CALLAGHAN: — Rząd Partii Pracy zamierza pozostać u władzy do końca kadencji. Przedterminowe wybory, które według różnych ocen i domysłów mogłyby się odbyć w Wielkiej Brytanii jesienią tego roku, są sprawą wykluczoną. Czas sprzyja Partii Pracy i im więcej upłynie go do wyborów, tym większe będzie zwycięstwo laburzystów.

KORESPONDENCJE

DELHI. Uczestnicy niedawnego seminarium w Delhi oznajmili, że największą groźbą dla jedności i postępu Indii jest „Narodowe Stowarzyszenie Ochotników” (Rashtriya Swajamsenak Sangh — RSS) — nacjonalistyczna organizacja masowa, która głosi hasła wywyższenia kultury i rasy hinduskiej i odnosi się nieufnie do muzułmanów i innych mniejszości.

RSS liczy według różnych danych od 2 do 6 milionów członków. W przeszłości zyskała złą sławę m. in. jako inicjatorka rozruchów religijnych i za rządów Kongresowych była dwukrotnie delegatyzowana. Formalnie RSS nie jest organizacją polityczną, ale w rzeczywistości dąży do zapewnienia władzy w Indiach nacjonalistom wielokohinduskom. Do roku 1977 politycznym ramieniem RSS była partia Jana Sangha, która obecnie stanowi część Janaty, rządzącej Indiami od blisko roku. Po upadku rządu Kongresowego, RSS znacznie rozszerzyła swą działalność i stara się umieścić jak najwięcej swych aktywistów w administracji, szkolnictwie i policji.

Działalność RSS budzi niepokój także wśród demokratycznej części Janaty. Jednym z najgłośniejszych krytyków RSS na seminarium delhijskim był Raghu Thakore, sekretarz stanowy Janaty w prowincji Madhya Pradesh. (PAP)

FINANSE

Spadek kursu dolara, powodujący permanentne zamieszanie na walutowych giełdach, może już wkrótce doprowadzić do wyznaczenia cen ropy naftowej według nowego systemu. Jak stwierdził kuwejcki minister Al-Kazimi, kraje OPEC tracą do 20 proc. swych wpływów z eksportu ropy wskutek deprecjacji wartości waluty amerykańskiej, toteż wśród naftowych potentatów coraz częściej mówi się o możliwości ustalenia cen „płynnego złota” na podstawie średniej notowań „koszyka” głównych walut wymienialnych. Według tego systemu cena ropy — nadal wyrażana w dolarach — ulegałaby zmianie każdego miesiąca, gdyby notowania waluty USA spadły lub wzrosły o więcej niż 1 proc. Do tego systemu skłania się m. in. Arabia Saudyjska, która dotąd opowiadała się za za-

mrożeniem ceny ropy i utrzymania dolara jako podstawy do ustalania tej ceny.

CO PISZA INNI

„W rezultacie reorganizacji, dyrektor CIA będzie nadzorował działalność wszystkich służb wywiadowczych prowadzoną poza granicami USA”. (Washington Post)

„Licząca 2,5 mln ludności Libia uzyskuje z eksportu ropy naftowej ok. 6 miliardów dolarów rocznie”. (Neue Zuercher Zeitung)

„Administracja amerykańska ocenia, że w USA przebywa ok. 10 milionów nielegalnych imigrantów. Większość z nich stanowią Meksykanie”. (Le Monde Diplomatique)

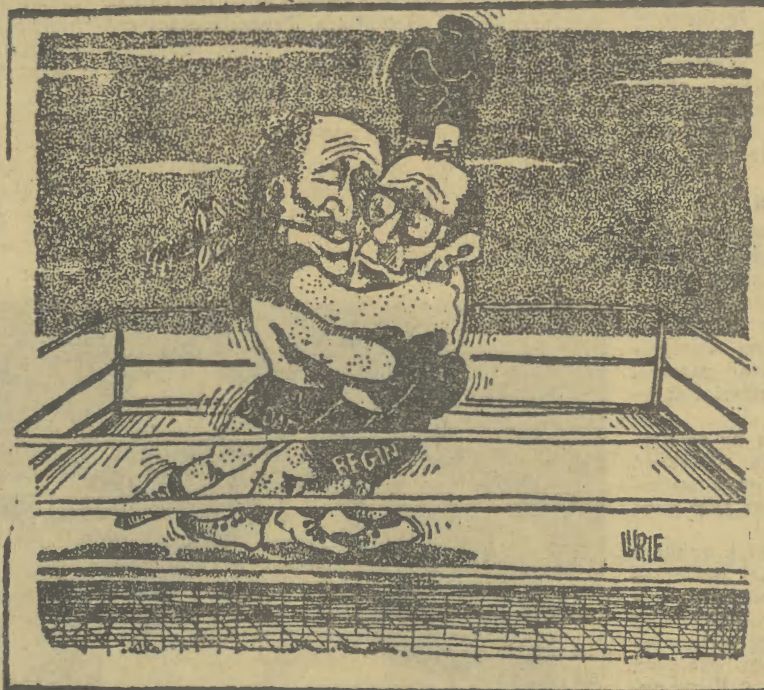
„Zanieczyszczenie środowiska w Bangkoku bije rekordy światowe, a narkomania, prostytucja i przestępczość nie pozostają w tyle”. (Le Monde)

„W atmosferze Brazylii wyczuwa się od pewnego czasu dążenie do zmian. Po 13 latach rządów wojskowych dają się odczuć nacięcia na powrót do bardziej otwartego systemu rządów”. (The Times)

Świat się śmieje

Bliskowschodni komentarz

Radia Paryż: „Dotychczasowe ustępstwa Izraela są mało znaczące i nie dowodzą bynajmniej, że droga rokowań bezpośrednich jest lepsza niż dotychczasowy stan napięcia i nieustająca groźba wojny. Sadat znalazł się więc w trudnej sytuacji. Odnosi się wrażenie, że sam wpadł w pułapkę, którą zastawił na kogoś innego”. Rysunek zamieszczamy za „Jeune Afrique”.



ODGŁOSY

29 tysięcy dolarów wydano w Pentagonie na 3-miesięczny eksperyment z „Normanem”. W tym czasie „Norman” każdego dnia aż czterokrotnie przemierzał automatycznie — jako że jest robotem — korytarze ministerstwa, roznosząc pocztę. Alifci po okresie próbnym stwierdzono, że automatyzmowi gońcom nie można powierzyć tajnych dokumentów, bo wędruje on samotnie, zaś przydzielenie mu ochrony byłoby już przesadą. „Norman” dostał wypowiedzenie.

KONFLIKTY

Czy na Filipinach nastąpi powrót do rządów parlamentarnych? Wstępnym krokiem w tym kierunku mają być wybory do Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego, zapowiedziane przez prezydenta Ferdinanda Marcosa na 2 kwietnia br. Byłyby to pierwsze wybory powszechne na Filipinach od czasu wprowadzenia tam w 1972 r. stanu wyjątkowego. Natomiast w listopadzie i w grudniu br. mają się odbyć wybory prowincjonalne i municypalne.

To jednak na razie tylko zapowiedzi, a podstawą do wstępnego znaku zapytania ma swoje uzasadnienie, bowiem z dalekich Filipin dość regularnie napływają wieści o toczących się na południu walkach między wojskami rządowymi a rebeliantami „Frontu Wyzwolenia Moro”. I tak jest od ponad 5 lat, toteż stan wyjątkowy wprowadzony w związku z rebelią obowiązuje nadal w całym kraju. Front Moro — występujący w imieniu 4-milionowej ludności muzułmańskiej (ok. 10 proc. ogółu mieszkańców Filipin), żyjącej na Mindanao i pobliskich wyspach — domaga się autonomii dla południowej części kraju, zarzucając rządowi nietolerancję religijną i przemoc ekonomiczną. Wszelkie dotychczasowe próby pokojowego rozwiązania konfliktu kończyły się niepowodzeniem. A kiedy w październiku ub. roku partyzanci Moro zorganizowali zasadzkę na grupę filipińskich wojskowych przybyłych na rokowania — sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej. Na zdjęciu: patrol Frontu Moro.



Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

rymś z krakowskich domów nie widziałem przypiętym pamiątkowej tablicy z tym właśnie nazwiskiem. Ależ tak, umiłowano taką tablicę nie tak znowu dawno we frontową ścianę dwuniku przy ulicy Marchlewskiego.

— Przy ulicy Marchlewskiego, kiedyś Prażmowskiego 9 — zaczął opowiadać gospodarz — mieszkał jeden z najbliższych znanych w Polsce w latach 1939—1943 bułgarskich ogrodników. Nazywał się Stojan Władow...

Wascielem wspomnianej zielonej teki jest młody historyk z wykształcenia i zamiłowania, STANISŁAW PIWO- WARESKI. Od kilku lat, oprócz działalności zawodowej, prowadzi z uporem badania nad rozmaitymi zagadnieniami, ściśle związanymi z historią drugiej wojny, z niemiecką okupacją. Któregoś dnia zainteresował się stosunkami polsko-tureckimi w tym okresie. A przede wszystkim dziejami rodaków, którzy mieszkając w Turcji w latach 1939—1945 utrzymywali łączność z krajem i ściśle współdziałali z naszym ruchem oporu. A że łączność można było utrzymywać poprzez Bułgarię — właśnie bułgarscy antyfaszyści musieli Polakom pomagać.

I oto w wiele lat po wojnie, w niewielkim pokoiku na Słomianej, wchodził wraz z gospodarzem w temat niemal zupełnie nieznaną. Poznał historię czowieka, którego nazwisko nie figuruje w żadnej książce dotyczącej dziejów okupacyjnego Krakowa, w „Encyklopedii II wojny światowej”, w innych encyklopediach. Ten bułgarski komunistyczny działacz w naszym mieście przez kilka lat. Był jednym z kilkunastu bułgarskich patriotów, którzy niemal od dnia wybuchu wojny współpracowali z polskim ruchem oporu. Byli wśród nich również dyplomaci, którzy pomogli wywieść z Polski zajęcia dotyczące niemieckich zbrodni, przetrwali do Sofii zagrożonych działaczy podziemia, dostarczali im potrzebne dokumenty, przewożili pocztę, oddawali szereg usług polskiemu wywiadowi.

— Znałem ich nazwiska — gospodarz zagląda do swoich zapisków i dyktuje: KRUM TSOKOFF, DYMITYR IKONOMFF, TRYFON PUCHLEW, BOJAN ABADZIEW. Dwaj pierwsi spośród nich zostali nawet ujęci przez gestapo. Ocalili jedynie dzięki pomocy polskiego ruchu oporu...

Jednym z tych antyfaszystów, którzy pomagali Polakom był właśnie Stojan Władow. Nikt w Krakowie nie miał nawet pojęcia, że znany kierownik Związku Bułgarskich Ogródników działał jeszcze nie tak dawno we Francji jako Nikoła Popow, miał pseudonim „Czerńca” i organizował pomoc dla republikańskiej Hiszpanii. W Krakowie nawiązał natomiast szereg kontaktów zarówno z Polskim Czerwonym Krzyżem jak też z Radą Główną Opiekunów. Pozwoliło to na uloczenie się bułgarskich ogrodników do cywilnej akcji charytatywnej na rzecz wspomnianych instytucji — ogrodnicy dostarczali żywność między innymi sławistom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Mam pewne podstawy, aby przypuszczać, że niektórzy z bułgarskich ogrodników, a szczególnie Stojan Władow współpracowali zarówno z wywiadem ZWZ-AK jak i z krakowską organizacją socjalistyczną. Myślę też o ENCZO KARCEWIE, TEBODRZE ENIEWIE, GORCZO BODZIEWIE. Wszyscy zostali ujęci przez gestapo, aresztowano także współpracujących z nimi Polaków...

Przeglądając wspólnie informacje, które udało się zebrać o ostatnich miesiącach życia Stojana Władowa. Wiadomo, że aresztowano go w lutym 1943 roku. Istnieją dowody, że w kwietniu prosił o paczkę i dostał paczkę żywnościową do więzienia Montelupich. 30 kwietnia wysłano go do Oświęcimia, tutaj otrzymał numer 119-554. Żył jeszcze 8 sierpnia, znajdował się w szpitalu obozowym. Nie wiadomo kiedy i w jaki sposób zginął. Jedno jest pewne: nie uciekł z Oświęcimia, nie wysłano go stąd do żadnego innego obozu.

I tutaj nasuwają się pytania, na które znać mogą odpowiedzieć czytelnicy. Kto zebrał się ze Stojanem Władowem, kierownikiem Związku Bułgarskich Ogródników w Generalnym Gubernatorstwie? Kto współpracował z nim w PCK i RGO? Kto wie, czym zajmował się dla potrzeb wywiadu polskiego podziemia? Kto spotkał go w więzieniu lub w obozie?

Warto przypomnieć działalność bułgarskiego antyfaszysty, który działał w Krakowie, a mieszkał przy ulicy Prażmowskiego 9. Wpisał przeciwko swojemu nazwisku do historii naszego miasta jako jeden z tych niemal nieznanych, którzy w miarę swoich sił i możliwości brali udział we wspólnej walce z hitlerowską przemocą.

— Pomóżesz mi w poszukiwaniach? — zapytał gospodarz na pożegnanie, obdarzając mnie przy okazji rozmaitymi materiałami, które powiększyć miały moje domowe archiwum. — Chciałbym napisać coś większego o Władowie...

Nie wolno odmawiać takiej prośbie. Zgodziłem się pośredniczyć między czytelnikami, którzy coś wiedzą o STOJANIE WŁADOWIE a Stanisławem Piwowarskim, który chciałby o nim wiedzieć jak najwięcej.

Przez blisko osiem dziesięcioleci babcia Katarzyna niczym się nie wyróżniała wśród mieszkańców podkrakowskiej wsi Zielonki. Nikt w zasadzie nie pamiętał kiedy zaczęła gospodarzyć na swoim i dzielić codziennie smutki oraz radości z sąsiadami.

Dopiero kiedy ósmy krzyżyk się zbliżał babcia Jęła się czynności, które sławę jej przyniosły. I nadal nie jest przekonana czy ci panowie, którzy ją odwiedzają i do malowania namawiają mają rację. Opowiadała przy tym, że jej „malunki” pojechały do Francji, Holandii, Czechosłowacji i NRD, zaś kilkanaście dalszych państw ubiega się o wyposażenie swych muzeów w jej prace.

Być może, że przekonała się do nowego swojego wcielenia dopiero wówczas, kiedy odziana w piękny krakowski strój przybyła do krakowskiego Muzeum Etnograficznego, gdzie odbyła się pierwsza wystawa malarstwa KATARZYN GAWŁOWEJ.

Historia sztuki nieprofesjonalnej zna podobne talenty, które dopiero u schyłku życia „eksplozowały” z całą siłą. Urodzona w Warszawie w roku 1873 Helena Belrewi pierwszy swój obraz namalowała w latach pięćdziesiątych naszego wieku mając 79 lat. Dzisiaj jej dzieła zdobią muzea polskie i francuskie oraz wielu innych krajów. Babcia Moses urodziła się w roku 1880 w amerykańskim Hoosick-Falls, malować zaczęła w wieku 77 lat i namalowała 1500 obrazów.

Babcia Katarzyna nie słyszała nigdy o tych malarkach, mimo że niemal dokładnie w tym samym co one wieku rozpoczęła swą twórczość. W polskim ruchu artystów nieprofesjonalnych stanowi ona podobne zjawisko — jak kryniczki wólcęga — Nikifor. Kiedy pozostała w swym obejściu sama jak przysłówowy palec była przyodziana białe ściany i sprzęty mieszkalne kolorowymi krakowskimi scenami wesełnymi, obrazami z podkrakowskiego pejzażu oraz motywami świętymi. Jak to jest w więksim

zwyczaju biała ściana dość często i malunki, które się na nich znajdowały ginęły bezpowrotnie pod nową warstwą farby. Chętnie również przyodzabiała ściany i sprzęty w mieszkalniach sąsiadów. Oni też pierwsi docenili wartość obrazków babci Katarzyny, ale poza nimi nikt o niej nie słyszał.

Odkryciu nowej malarki prymitywistki naiwnej towarzyszy zwykły przypadek. Tak często się zdarza. To prze-

NIKIFOR Z ZIELONEK

cież przypadek sprawił m. in. że obrazy francuskiego urzędnika pocztowego Camille Bambasa ozdobiły później najświetniejsze galerie świata. Jego „odkrył” entuzjasta nowych prądów w malarstwie Wilhelm Uhde, tak jak później największego malarza naiwnego Henri Rousseau oraz Serafine, pierwszą naiwną malarką, o której usłyszał świat.

Niemal podobnie było z babcią Katarzyną. Przez przy-

padek zawitał do niej jeden z amatorów starych sprzętów i namawiał właściciela do sprzedaży drewnianej skrzyni. Odszedł z niczym, ale przy okazji zobaczył przedziwny świat Katarzyny Gawłowej, świat kolorowy i naiwny w swej treści. Odkryciem podzielił się z Jackiem Łodzińskim, którego rodzina od roku 1896 prowadzi w Sukienicach kram ze sztuką ludową. Wycho- wany od dziecka w atmosferze ludowej twórczości i jej piękna nie pozostał obojętny na powieści przyjaciela. Dzięki jego inicjatywie babcia Katarzyna, która znalazła równocześnie w młodym człowieku opiekuna i mecenasa swej twórczości, porzuciła malowanie na ścianach i sprzętach, które trudno byłoby eksponować w muzeach i na wystawach, i zaczęła malować na kartonie i tekturze.

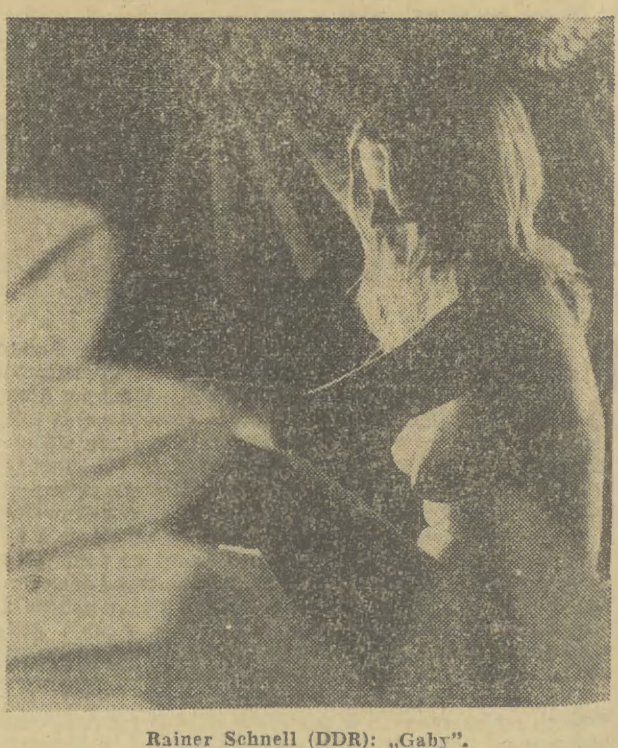
Odtąd jej obrazki stały się znane, a zachęcana ciągle do kontynuowania swojego dzieła codziennie około południa rozpoczyna mozolną pracę. Swoją izdebkę zamienia w małą galerię, nawet na drzwiach „fruwa” malowane aniolki, zaś ściany wypełniają kompozycje figuralne. Obrazy opatrzone niekiedy wierszowanymi podpisami.

Talentu sędziwej malarki wydają się nie dostrzegać gospodarze Zielonek. Malarka skarży się na wiele niedostatków i codziennych kłopotów, które trudno jej w tym wieku przezwyciężać.

Izdeбка, w której tworzy, jest często nieopaloną, gdyż urząd gminny mimo zapewnień, że otoczy staranną opieką samorodną malarkę ludową — słowa nie dotrzymuje.

JERZY TOMASZEWSKI

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



Rainer Schnell (DDR): „Gaby”.

Na II Krajowej Konferencji PZPR padło kilka ważkich stwierdzeń przypominających konieczność skutecznego eliminowania z naszego życia wszelkich przejawów naruszenia dyscypliny społecznej, niedbalstwa, wypełniania obowiązków pracowniczych oraz niegospodarności, marnotrawstwa i kradzieży mienia społecznego. Te ujemne zjawiska stanowią wprawdzie margines społeczny, godzą jednak w nasze poczucie moralności społecznej, pomniejszają efekty codziennego trudu ludzi pracy i stanowią swoisty hamulec w szybszym osiąganiu nakreślonych przez partię celów.

Tworzony z partyjnej inspiracji korzystny klimat polityczny, proces porządkowania zarządzania gospodarką, zaangażowanie załóg pracowniczych sprawiły, że zasięg wspomnianych zjawisk ujemnych pomniejsza się. Na przestrzeni ostatnich lat nie dojdzie np. w naszym województwie do poważniejszych afer gospodarczych, grabieży mienia społecznego. Skutecznie rozprawiano się z przypadkami nadużywania władzy i korumpowania części aparatu gospodarczego. Jednakże osiągnięte rezultaty dalekie są od doskonałości i nie odpowiadają jeszcze społecznym oczekiwaniom.

Szczególnie niepokoją przypadki marnotrawstwa i niegospodarności albowiem powodują one z reguły duże straty ekonomiczne i społeczne. Zjawiska niszczenia surowców, materiałów bądź gotowych wyrobów mają miejsce zarówno w fazie produkcji jak i transportu oraz składowania, zwłaszcza na placach budów.

W trakcie kontroli przeprowadzonej przy udziale przedstawicieli MO i Prokuratury na budowach osiedli mieszkaniowych przy ul. Olszńskiej, Żywieckiej i w Prokocimiu, realizowanych przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane i Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego stwierdzono rażące zaniedbania i brak elementarnej troski o powierzono mienie. Bez jakiegokolwiek zabezpieczenia składowano gips, płyty paździerzowe i tony wapna. W różnych miejscach wały się — częściowo już zniszczone — ościeżnice, nadproża, płyty stropowe, cegła. Wreszcie, postawione gdzie popadnie, maszyny budowlane i drobny sprzęt zostały w dużej mierze zdezastrowane. Na ten skandaliczny stan nie reagował skutecznie dozór techniczny, odpowiedzialni funkcjonariusze wymienionych przedsiębiorstw ani inwestor, w związku z czym Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Marnotrawienie deficytowego budulca w niektórych przedsiębiorstwach budowlanych wiązać można przyczynowo z wielomiesięcznymi „poślizgami”, lekceważeniem podstawo-

wych norm jakościowych i niedostateczną dyscypliną pracowniczą.

Jednym z przejawów rażącego marnotrawstwa jest produkcja złej jakości, wytwarzanie białej. Szczególnie szkodliwe — w naszych aktualnych warunkach — są przypadki marnotrawienia artykułów żywnościowych. Wskutek niewłaściwego przechowywania, transportu, a zwłaszcza nieprzestrzegania norm technologicznych w produkcji ulegają

twórstwa owocowo-warzywnego w Szreniawie, którzy swoim niedbalstwem i brakiem elementarnej troski o mienie społeczne dopuścili do zniszczenia dużej ilości pomidorów i przecieru pomidorowego.

Na domiar złego kierownicy zakładów, w których stwierdzono poważniejsze braki jakościowe w produkcji nad wyraz pobłażliwie ukarali pracowników odpowiedzialnych za obniżenie jakości produktów. Tego rodzaju liberalne oceny nie mogły oczywiście pozo-

prawnych i zasad socjalistycznego współzycia.

Przeciwko sprawcom kradzieży, nadużyć i marnotrawstwa społecznego majątku zapadają surowe wyroki sądowe, dolegliwa jest także materialna odpowiedzialność. Rozwija się z pożytkiem działalność zapobiegawcza mająca ograniczyć przyczyny zła. Rzecz w tym, by należała troska o wspólne mienie była zjawiskiem powszechnym i nie miała akcyjnego charakteru, a stanowiła jeden z istotnych elementów w całokształcie działania poszczególnych ogniw organizacyjnych w każdym zakładzie. Chodzi między innymi o zapewnienie rzetelnego dokumentowania operacji gospodarczych i poszczególnych faz produkcji, sprawne usuwanie luk w fizycznym zabezpieczeniu mienia przed kradzieżami i pożarami, staranniejszy dobór kadry kierowniczej. Zapewnić trzeba również efektywniejszą działalność kontroli wewnętrznej, przeprowadzać wrywkowo kontrole kierowników i konwojentów na trasach przejazdu i sprawdzać jakość oraz ilość towaru dostarczanego przez nich odbiorcom, wreszcie egzekwować skutecznie od średniego dozoru w zakładach obowiązek ścisłego przestrzegania procesów technologicznych oraz norm celem eliminowania możliwości uzyskiwania pozawidowalnych nadwyżek. Z ustaleń kontroli i doświadczeń milicyjno-prokuratorskich wynika, iż niedomogi funkcjonalne z tego zakresu najczęściej sprzyjały stwierdzonym przypadkom kradzieży i nadużyć. Tak np. z końcem 1977 roku skierowano do sądu akt oskarżenia przeciwko 13-osobowej grupie przestępczej działającej w jednej z przetwórczych WSS „Społem”. Złodziejski gang w wyniku fałszowania receptury wedlin poprzez dolewanie wody, dodawanie tańszych surowców i niedopełnianie innych procesów technologicznych wygospodarował duże nadwyżki wedlin uzyskując z ich zbycia około 800 tys. złotych. Sprawcy tego procederu oczekują w areszcie na wymierzenie im kary, a nadto zajęto ich mienie. Dobiega końca proces przeciwko niektórym kierownikom przedsiębiorstwa „Transbud”, którzy zagarnęli „wygospodarowane” różnymi machinacjami nadwyżki paliwa wartości rzędu miliona złotych.

Istniejąca atmosfera i postawa społeczeństwa dyktuje potrzebę, a równocześnie stwarza warunki by energiczniej, z lepszymi efektami likwidować oraz ograniczać podłoże i źródła zła, zwłaszcza tkwiące w niedomaganiach dyscypliny społeczno-zawodowej, liberalizmie wobec niewłaściwych postaw moralnych oraz zaniedbaniach w pracy wychowawczej.

EUGENIUSZ PIECZKA
Z-CA PROKURATORA WOJEWÓDZKIEGO
W KRAKOWIE

Niegospodarności i marnotrawstwa...

NIE MOŻNA rozgrzeszać



Fot. W. Klag

one niszczeniu bądź następuje obniżenie ich jakości co powoduje w rezultacie olbrzymie niejednokrotnie straty. Przykładowo można wskazać, że Skawiejskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w I połowie 1977 roku na skutek produkcji złej jakości poniosły straty wynoszące blisko 1 miliona złotych.

Kilka tygodni temu zapadły surowe wyroki sądowe na pracowników zakładu prze-

stać bez stosownej reakcji. Przejawy tolerancji wobec złych postaw moralnych, „rozgrzeszanie” pracowników zaniedbujących swoje obowiązki nie należą wcale do wyjątków, stąd konieczność podjęcia w wielu zakładach energiczniejszego i efektywniejszego kształtowania właściwych postaw oraz tworzenia klimatu dezaprobaty, wręcz powszechnego potępienia zjawisk naruszenia norm

TWARZE polskie



CZESŁAW PRZECZEK, mistrz zmianowy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Brzozowicach koło Myślenic, legitymuje się już 23-letnim stażem pracy w POM. Po ukończeniu służby wojskowej pracę rozpoczął w Krakowskiej Fabryce Maszyn Odlewniczych jako tokarz. Na apel ZMP dotyczący kierowania młodych, zdolnych fachowców do pracy na wsł odpowiadał zdecydowanie. Zameldował się w Brzozowicach.

Wśród ciężko pracujących załóg, ukrótce zyskał duże uznanie i zaufanie. Zawsze ambitny nie zaniechał dalszej nauki. Awansując na brzydzistę, rozpoczął naukę w Zespole Szkół Zawodowych w Myślenicach, po ukończeniu której uzyskał dyplom i tytuł mistrza-tokarza. Wysocki już kilkunastu ułomów. Wyróżniającemu się w pracy, kierownictwo POM powierza coraz bardziej odpowiedzialne zadania: od regeneracji części zamienianych dla ciągników i maszyn rolniczych do produkcji gotowych elementów dla „Agrony” i „Urausa”.

Organizacja Partynia POM w 1970 roku wybiera Czesława Przeczka I sekretarzem POP, funkcję tę pełni do dziś. Związany mocno ze środowiskiem wiele udziela się społecznie na terenie Brzozowic i Dobczy.

Czesław Przeczek, zastępca członka Komitetu Krakowskiego PZPR i członek Komitetu Miejsko-Gminnego w Dobczy, był delegatem na VII Zjazd Partii oraz delegatem na II Krajową Konferencję Partynia.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

START



W 10-latkę

Największa kobieta w historii Irlandii

Określenie tytułowe pochodzi z wypowiedzi pierwszego prezydenta Republiki Irlandii — de Valery, a dotyczy bohaterki narodowej tego kraju noszącej polskie nazwisko — Markiewicz. Constance Gore-Booth, późniejsza żona Polaka Kazimierza Markiewicza urodziła się przed 110 laty, 4 lutego 1868 w Lissadell, w północno-zachodniej części ówczesnej Republiki Irlandii i pochodziła z angielskiej rodziny arystokratycznej. Z końcem ub. wieku studiując w paryskiej Akademii Sztuk Pięknych, poznała Kazimierza Markiewicza, który po ukończeniu studiów prawniczych w kraju wyjechał do Francji. Słub ich odbył się w Londynie 29 września 1900 roku. Trzeba wyrazić podziękowanie, że właśnie małżeństwo z Kazimierzem Markiewiczem zaważyło na losach przedstawicielki angielskiej arystokracji. Odbardzona byskotliwą inteligencją i egzaltowaną wyobraźnią miała zawsze skłonność do buntowania się przeciwko niewoli i przemocy, lecz dopiero pod wpływem męża nastąpiły w jej światopoglądzie zasadnicze zmiany.

Markiewicz nawiązał kontakt z literacko-teatralnymi kołami w Dublinie. Zadebiutował też zyskując sobie duże uznanie jako dramaturg, sztukę pt. „Poległym cześć”, która mówiła o dążeniach narodu irlandzkiego do uzyskania niepodległości. Konstancja przejęła się tą sztuką do tego stopnia, że zagrała w niej główną rolę. Stwierdziła też w sobie powołanie do spełnienia patriotycznej misji, poczuła się Irlandką.

W pierwszych latach bieżącego stulecia irlandzki ruch wolnościowy skierowany przeciwko Anglii przybrał bardzo na sile.

roku 1902 powstała bowiem organizacja Sinn Fein (Sami o sobie), której działalność w sprawie mierzę przyczyniała się do uzyskania przez Irlandię niepodległości. Ważnym wydarzeniem w historii kraju było powstanie zbrojne, które rozpoczęło się w Święta Wielkanocne w 1916 roku. Markiewiczowa pełniła wówczas funkcję szefa kobiecej służby pomocniczej. Powstanie po krwawych walkach o prawdę upadło, które doprowadziło do powstania niepodległego państwa. Podczas wyborów powszechnych w 1918 roku większość kandydatów stronnictwa Sinn Fein została wybrana do parlamentu brytyjskiego, w tym również Markiewiczowa. Jednakże wielu przedstawicieli stronnictwa znajdowało się nadal w więzieniu. W tej sytuacji grupa posłów odmówiła udamy się do Londynu i po utworzeniu w Dublinie odrębnego parlamentu proklamowała Republikę Irlandii.

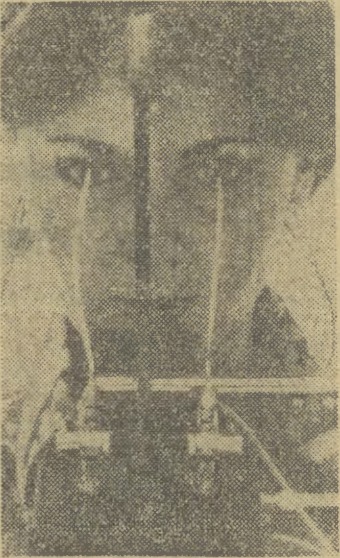
Lata 1919—21 to okres dalszych walk. Parlament brytyjski nie uznał bowiem od razu nowej republiki. Z końcem 1920 roku Markiewiczowa zostaje aresztowana w Londynie, dopiero w cztery lata później ulaskawiona zostaje króla. W toku procesu sądowego decyduje przez jednego z oskarżycieli nazwaną „czerwoną hrabiną”. Trudno jej już po powrocie do Dublinu powrócić do zdrowia. Umiera w roku 1927.

Postać to zupełnie w Polsce nieznana. Powszechnie zaś uznana za jedną z największych bohaterek narodowych Irlandii. W centrum Dublinu wzniesiono pomnik na jej cześć, stęreg ulic nosi jej nazwisko.

ZDZISŁAW HOŁOWIECKI

STRAŻNIK SERCA?

Mark Kartchner, główny inżynier firmy Electronic w Pensylwanii, skonstruował podręczny aparat elektroniczny, który sygnalizuje szybkiej i taniej od dotychczasowych urządzeń medycznych tego typu — pierwsze oznaki groźnego człowieka zawału serca. Pacjenciowi zakłada się specjalne czujniki do oczu i



uszu, które rejestrują nie tylko ciśnienie, ale i przepływ krwi w tętnicach. Wszystko to „przelicza” błyskawicznie ręczny komputer, wykazując natychmiast, w jakim stopniu zważyło się światło naczyń krwionośnych.

GROŹNY RAPORT

Morze Śródziemne, którego powierzchnia stanowi 1 procent wszystkich mórz świata, zawiera dziś — jak obliczyli naukowcy — 50 proc. zanieczyszczeń morskich całego globu (smary i paliwo). Dzień dziesiątych wód ściekowych z regionów wybrzeża (430 miliardów ton rocznie) wpływa do morza bez procesu oczyszczającego. Ostatnia Konferencja Ochrony Środowiska z udziałem krajów leżących nad Morzem Śródziemnym nie osiągnęła żadnych realnych wyników. Być może do piero akcji „Ratunek dla wód śródziemnomorskich”, którą organizuje ONZ w Jesieni, przyniesie tu konkretne działania.

FORTEŁ

Dozownik papierosów z myślą o tych, którzy nie mają dość silnej woli, by zarzuć gubny nalg palenia skonstruował pewien Szwed. W pudełko do papierosów wmontowano jest małe a sprytnie urządzenie, które sprawia, że otwiera się ono powiedzmy co dwie godziny i wydziela upragnioną papierośkę. Przez odpowiednią regulację można stopniowo wydłużać ten czas postu i w ten sposób lagodnie stać się osobą niepalącą. Sprytne, ale czy skuteczne?

WSZYSTKO NA SPRZEDAŻ

Król zmarł, ale głupi kto na tym nie zarobi — tak brzmi dewiza tych wszystkich, którzy po śmierci Elvisy Presleya zakrętnęli się wokół interesu, któremu

na imię: pamiątki i relikwie po uwielbianym idolu. Dla nich to żadna metoda nie jest zbyt trywialna i uszytko co można spieniężyć jest dobre: zegarki z jego podobizną, statuetki, medaliony ze złota za 850 dol., „banknoty” dolarowe z portretem piosenkarza. Przedmiotem handlu stał się nawet okr ziem w stanie Mississippi, własność Presleya. Za 1 cal (2,54 cm) kwadratowy żąda 10 dol. Spere od reklamy przygotowują serie



konfekcji i kosmetyków z imieniem Elvise. Mnóstwo się też zastępy imitatorów jego sztuki (na zdjęciu jeden z nich).

BEZ NAKRECANIA

Znani z nowinek technicznych Japończycy wymyślili kwarcowy zegarek działający na baterie, którą zmienia się co 5 lat. Nowy czasomierz ma tarczę wskazującą dzień, datę i zaopatrzoną w dwujęzyczny kalendarz.

DLA ŻEGLARZY

Wiekosz ubrań roboczych dla rybaków i marynarzy grzeszy nadmiernym ciepłem i zupełnie nie chroni przed skutkami dłuższego przebywania w wodzie w przypadku morskich katastrof. W Norwegii zaprojektowano okrycie — rodzaj kombinizonu, wraz z kałozami i kapizsonem — wodoszczelne i pozwalające utrzymać stałą ciepłotę ciała w wodzie o temperaturze zero stopni przez około 9 godzin.

OŚWIADCZENIE

„Jestem kobietą” — oświadczyła Raquel Welch, choć nikt, wających wysp, których konstrukcja umożliwia głęboką kąpiel — symbol seksu wierzciecia i wydobycie ropy, przez moment w to nie wąpi, spod dna morskowego.

A może miało to jakiś związek z inną wypowiedzią aktorki, że „akt jest najwłaściwszą formą przemawiania w języku... ciała”. A jakże, szczerza prawda. Na razie Raquel udziela się jako tancerka w rockowym baletu na scenach Las Vegas.



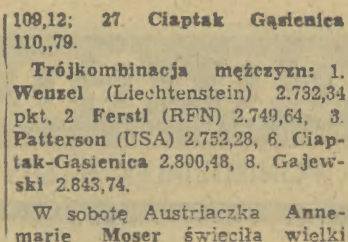
CHIŃSKIE WYSPI PLYWAJĄCE

Zdaniem światowych kół naukowych, wielkie pokłady ropy znajdują się w Zatoce Tonkij-skiej (ChRL). Świadcza o tym ostatnie wizyty specjalistów chińskich w Teksasie, gdzie grupa ekspertów interesowała się urządzeniami wiertniczymi oraz techniką budowy tzw. pływających wysp, których konstrukcja umożliwia głęboką kąpiel — symbol seksu wierzciecia i wydobycie ropy, przez moment w to nie wąpi, spod dna morskowego.

kto o tym wie?

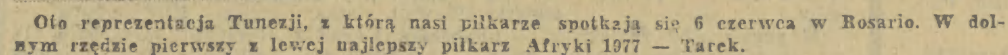
Przez Komendę Główną

Zarządu — telefon Limanowa 215,
do dnia 28 lutego 1978 oku.
K-611



Ponownie „złoto“ dla Stenmarka

Wyniki trójkombinacji: 1. Moser (Austria) 2.460,39; 2. Wenzel (Liechtenstein) 2.476,80; 3. Serrat (Francja) 2.478,44; 15. Grabowska 2.613,83, 16. Pięton (brak wyniku).



108,5 i 106,5 m Długopolskiego na Dużej Krokwi

Tym razem słabiej skakał zwycięzca ze Średniej Krokwi — Stanisław Bobak, któremu nie udało się przekroczyć granicy 100 m. Nie pamiętamy jednak, że zakoniajczak trenuje dopiero od

Kłopotów i wyzwekchowania-
niem, „jedenastki”. Wspomi-
nam tamten wieczer, które-
go — jak sądzę — czas nie
wymazać z pamięci „młodo-
ków”, gdyż nowe wydarcie
skłaniają do refleksji o
psychicznych aspektach zuzycia
w wielkim sporcie.
Oto nasi piłkarze reżni, któ-
rzy gładko przeszli elimina-
cje mistrzostw świata i zna-
leźli się w srebrze me-
dalistów. Dla i
Związkiem Radzieckim, cho-
ć umiejętności techniczne
nie ustępowały przeciwni-
kom. Można wskazać doklad-
nie co kilka minut paraliżu
psychicznego, które w obu
mistrzach minionej tygodnia

● Na turnieju w Richmond weteran australijski tenisista Newcombe wygrał półfinał z Dibbem 7:6, 3:6, 6:3. Przeciwnikiem Newcombe w finale będzie Guralaj, który wczelminowa Barazuttiello 6:4, 7:6.

Po piątkowym, efektywnym zwycięstwie z Resovia, "hutniki" w sobotę z latwością pokonali Stal Mielec 3:0 (15:2, 15:2, 15:2). Mecz trwał niecałą godzinę, a zespołem zdecydowanie lepszym byli gospodarze. Najlepiej zaprezentowali się krawkowanie i I serie, demonstrując wiele uderzeń, efektywnych akcji. W drugiej części meczu trwała bardziej wyrównana walka, mielczanie wyrównali na 7:7, ale od tego momentu siatkarze Hutnika zaczęli grać uwzięniej i pewnie wygrali. W ostatnim secie zawodnicy Stali stracili

4. Piomien	5:4	21-13
5. Hutnik	5:4	17-13
6. Resovia	5:4	19-16
7. Stal Mielec	3:6	14-19
8. Stocznowiec	3:6	16-21
9. Avia	2:7	7-24
10. Wloclawia	0:9	3-27

1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 26

LUDZIE I REKORDY

Adam Ogorzałek

Glupie porażki

W najcięższym napięciu żyją ludzie utłoczeni w tryby rywalizacji. Eksperymentalnie, doktor, no tro-

szę i dziennikarz dbając o by nie wypaść z obiegu, w szą co jakiś czas społada stronę konkurentów.

zwiększenie większości normalnych ludzi nie jest wystarczającą podstawą do ustawicznego konfrontacji z innymi.

Natomiast sportowcy, którzy wyszli z opłotków swojego miasta i reprezentują kraj, podlega ciśnieniu opinii społecznych. Właśnie my, zwykli ludzie, jako ta stabilizacja, wkładamy nasz bardzo młodych dzieci i chłopców ciężar trudy do dwóch rąk.

Właśnie dlatego, że w wieloletniej piłkarskiej "Wielkiej" w pamięć meczu z RWD Molenbeck nie potrafili wykorzystać zwycięstwa, choć chcieli więcej i chcieli później nie mieć żadnych

Kłopotów i wyzwekchowania-
niem, „jedenastki”. Wspomi-
nam tamten wieczer, które-
go — jak sądzę — czas nie
wymazać z pamięci „młodo-
ków”, gdyż nowe wydarcie
skłaniają do refleksji o
psychicznych aspektach zuzycia
w wielkim sporcie.
Oto nasi piłkarze reżni, któ-
rzy gładko przeszli elimina-
cje mistrzostw świata i zna-
leźli się w srebrze me-
dalistów. Dla i
Związkiem Radzieckim, cho-
ć umiejętności techniczne
nie ustępowały przeciwni-
kom. Można wskazać doklad-
nie co kilka minut paraliżu
psychicznego, które w obu
mistrzach minionej tygodnia

zdecydowanie o wyniku. Gra w piłkę jest także wojną nerwową. Walczy się z przeciwnikiem, ale i ze sobą. Po kilkunastu minutach wiadomo dość w spotkaniach światowej czołowni — w futbolu, siatkówce, piłce ręcznej — że każdy przeciwnik jest do obrony. I wtedy dopiero wchodzi się w różnicę między kolekcją zwycięstw a porażek. Wychodzą mistrzowie. Równości szans staje się elementem dopinającym do większej precyzji, ale i tych, którzy nie dojrżeli jeszcze do laurów, zaczyna się „nerwiczka”. Inaczej nie mogę wytłumaczyć sobie faktu, że Klempel bezdaru dotąd odwiedza mistrzów.

z kół uprawiał w tym czasie sport, a myśle, że i ci, którzy w niedzielach znaleźli się w tym miejscu, znają gorzałką niepotrzebne, glukozy, te były przed- wzięcia, które wy- z naszej winy okaza- ły się wysokie, za- pominieliśmy, że sy- dędo i w samotności, dopiero człowiek jest i, kiedy z głupich po- mnieliśmy i chłodno alizowanych wygna- ni praktyczne. O pił- karskich jeszcze tego się powiedzie. W fer- wali zapominali na- przeważnie, wydawali